Opłacone ryczałtowo. Cena 15 gr.
Nr 13. Kraków, dnia 29 marca 1925 r. Rok XIII.

PIAST

KONCESJONOWANE
BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH

mieszczące się przy ul. Sukienniczej l. 18, (Tel. Nr 824/VIII) w Białej obok Bielska (Małopolska) **pod kierownictwem Ignacego Gicali,** emeryt. kapt. W. P., byłego oficera ewidencyjnego powiatowej komendy uzupełnień Biała-Bielsko, udziela informacyj ustnych lub pisemnych, tyczących się reklamacyj, rekursów, urlopów, zawierania małżeństw, służby jednorocznych, ćwiczeń wojskowych, wzgl. zebrań kontrolnych rezerwistów, ochotniczego wstąpienia do wojska, przyjęcia do korpusu kadetów oraz szkoły podchorążych, odroczenia, wzgl. zwolnienia od służby wojskowej, nabycia wzgl. zwolnienia z obywatelstwa polskiego osób wojskowych, przyznania zasiłków dla rodzin rezerwistów, otrzymania nadziału ziemi dla byłych wojskowych, zaopatrzenia po poległych i zmarłych wojskowych, uzyskania dokumentów śmierci poległych lub zmarłych wojskowych, uzyskania dla wdów i sierot wojennych oraz rodziców i krewnych orzeczeń sądowych, uznających zaginionych mężów, ojców, synów i braci za zmarłych, a nadto orzeczeń sądowych dla wdów, uznających małżeństwo za rozwiązane, przyznania rent inwalidzkich, zezwolenia na wyjazd zagranicę, odszkodowania dla rodzin poległych żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych, wypłaty zaległych poborów oficerom i szeregowym b. wojsk polskich na Syberji, obowiązków i praw oficerskich, zawierania małżeństw oraz rejestracji oficerów, skapitalizowania rent inwalidów wojennych, zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, przyjęcia do ofic. szkoły dla podoficerów w Bydgoszczy, zaliczania służby ochotniczej w W. P., przyjęcia do korpusu ochrony pogranicza, wydawania różnych wymaganych zaświadczeń i t. p. **Wdowom i sierotom wojennym, oraz osobom niezamożnym informacji udziela się bezpłatnie.** Wszelkie potrzebne druki i formularze są do nabycia w powyższem biurze. 234 0

Ziemiańska Spółka Producentów nasion i zbóż.

TOWARZYSTWO HANDLU ZBOŻEM

S-ka z o. o. w Krakowie, Rynek gł. 47.

Adres telegr.: „Agricol", Kraków. Telefon Nr 4271

Poleca na sezon wiosenny po cenach konkurencyjnych

BURAKI i MARCHEW PASTEWNĄ

z hodowli firmy „**A. Dobrzański**, Ska z ogr. odp. Kraków"

ZBOŻA SIEWNE i NASIONA TRAW

z hodowli gospodarstwa nasiennego Braci Kleszczyńskich w Skrzeszowicach. 216 1 5

Dostarcza nawozy sztuczne, zboża chlebowe, płody i wytwory rolne, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, paszę, oraz wszelkie inne artykuły pomocnicze dla rolników.

Brony żelazne, płużki, obsypniki

poleca P. T. Rolnikom i Kupcom najtaniej

WYTWÓRNIA NARZĘDZI ROLNICZYCH

FR. RUTKOWSKI

w Krakowie, XII, 206 2 2 **ul. Senatorska 19.**

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, SPÓŁKA AKC.

Warszawa, ul. Moniuszki L. 12

przypomina, że czas już zamawiać na sezon znane jako najlepsze i najpraktyczniejsze

PŁUGI

fabryki

„Jan Zawadzki i Ska"

»GOSPODARZ« 1-skibowe bez przodków
»MAZURY« 2 skibowe 90 4 0
»KULTURALNE« 1-skibowe z przodkami.

Oferty na żądanie odwrotnie.

DO SPRZEDANIA

15 do 30 morgów ziemi pszennej w jednym kawałku, przy gościńcu do Brzostka, odległość od miasta powiatowego 4 km. Budynki nowe. — Cena 1 morga 150 dolarów.

Wiadomość: adwokat Fiszler, Dębica. 135 5 0

Zegarek na całe życie



Zegarek na całe życie

OMEGA

214 3 25

ROLNICY! ROLNICY!

PARCELACJA!
BANK ZIEMIAN S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika 4, II p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich (działki rolne w ramach ustawy agrarnej) w powiatach: **Przemyślany, Skałat, Sokal, Stanisławów, Zaleszczyki i Łuniniec.** Ułatwia uzyskanie kredytu państwowego, materjału budulcowego i zasiewów. **Posiada własny oddział zbożowy.** Cena gruntów przystępna. Spłaty rozkłada się do jednego roku. — Informacyj pisemnych i szczegółowych opisów udziela się za nadesłaniem znaczka pocztowego, względnie w siedzibie Banku, oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów. 155 4 0

Opłacone ryczałtowo.
Nr 13. Kraków, dnia 29 marca 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 6 cent.)	**Wychodzi co niedzielę.**	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 15 groszy.	Naczelny redaktor: **Dr Władysław Kiernik.**	Ogłoszenia: **30 groszy** za wiersz milimetrowy. — Za całą stronę 135 zł. — Nadesłane i na ost. stronie 50% drożej

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286.

Wyzwolenie... czy zatracenie?

Jeżeli był jeszcze w Polsce ktokolwiek, ktoby łudził się co do tego, czem jest, do czego dąży i gdzie chce chłopa polskiego prowadzić »Wyzwolenie«, temu musiała spaść z oczu łuska po ostatnim »kongresie«, tego niby ludowego stronnictwa, odbytym w dniach 15 i 16 marca w Warszawie. Kongres ten, który, wedle intencyj zwołujących go wyzwoleniowych generałów, miał być dowodem siły i zwycięstwa »wyzwoleniowych« idei wśród mas ludowych, zamienił się w najgorszego gatunku jarmark handlarzy politycznych, żrących się między sobą o chłopską skórę i załatwiających wzajemne porachunki kosztem bałamuconych i prowadzonych po manowcach tych szeregów ludowych, które dotąd nie zdołały »wyzwolić się« z pod dyktatu pp. Rudzińskich, Putków i Fiderkiewiczów.

Zamiast głoszonego szumnie »zjednoczenia ludu« przez złączenie partyj »Wyzwolenia«, Dąbskiego »Jedności Ludowej« i grupy Bryla, przyniósł kongres ten rozbicie, ujawnił w całej pełni zgniliznę toczącą to stronnictwo. Zamiast podniesienia znaczenia siły chłopskiej i idei ludowych, przyniósł waśń i rozbrat »wodzów«, a hańbę szyldowi ludowemu, wystawionemu przez »Wyzwolenie«.

Rozłam »Wyzwolenia«, który będzie jedynym realnym owocem owego kongresu, chociaż formalnie jeszcze się nie dokonał, dotknął nietylko stronnictwo, lecz także i klub posłów i senatorów wyzwoleniowych. Czyż może być mowa o jednem stronnictwie i jednym klubie w warunkach, gdy prezes klubu, p. Rudziński, rzuca w twarz prezesowi stronnictwa Dąbskiemu zarzut »zanieczyszczenia stronnictwa«, zarzut, który zmusza p. Dąbskiego do ze

rwania osobistych stosunków z prezesem klubu?

Czyż może być mowa o jedności i jednym programie stronnictwa, w którem wiceprezes klubu, poseł Kościałkowski, i członek zarządu, poseł Ćwiakowski, rezygnują, protestując przeciw przeprowadzonej przez p. Rudzińskiego na kongresie pod natchnieniem depeszy, nadesłanej z Moskwy, przez bolszewika Dąbala, uchwały o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania, gdy ośmiu innych członków zarządu rezygnuje z powodu steroryzowania przez p. Rudzińskiego i jego bliższych przyjaciół kongresu i »spaczenia woli ludności wiejskiej«? Co ma wspólnego lud polski, co ma wspólnego chłop polski z politykami, jak p. Fiderkiewicz, którzy na kongresie zgłaszają rezolucje, domagające się od rządu natychmiastowego wypuszczenia z kryminałów uwięzionych bolszewików, zdrajców ojczyzny?

Co to jest za stronnictwo, o którem prezes klubu, Rudziński, stwierdza, że na kongresie starły się dwie demagogje, jedna forsowana przez ludzi, będących pod wpływem komunistów (!), i druga demagogja zwolenników stanowości chłopskiej!

Czyż naprawdę chłop polski, który nie chce być klerykalnym, ale który przywiązany jest do wiary ojców — nie ma dziś nic ważniejszego do roboty, jak małpując liberałów i masonów za granicą, żądać rozdziału Kościoła od państwa, czyli rzucać zarzewie najstraszniejszej ze wszystkich wojny religijnej, wojny z Kościołem dlatego, że tak się podoba p. Putkowi, apostołowi Hodurowego Kościoła?

Gdzie zapowiadana przez p. Dąbskiego jedność ludowa? Kongres »Wyzwolenia« odrzucił projekty p. Dąbskiego, złączenia się z Brylistami. — Może to zresztą jeszcze najzdrowszy odruch tego stronnictwa?

Zaiste nie tędy, nie przez »Wyzwolenie«, ani »Jedność« p. Dąbskiego, droga do prawdziwego wyzwolenia ludu. Zjednoczenie ludu przyjdzie, bo przyjść musi, ale wpierw lud polski wyzwolić się musi z demagogji, warcholstwa i doktrynerstwa »Wyzwolenia«, które coraz wyraźniej prowadzi chłopa do zatracenia jego siły, zdrowej myśli państwowej i ludowej.

Zjednoczenie ludu dokona się ponad głowami rozbijaczy Dąbskich, Brylów, bolszewizujących Fiderkiewiczów i liberalizujących radykałów Rudzińskich i Putków, dokona się pod sztandarem P. S. L. »Piasta« i pod przewodnictwem wypróbowanego wodza chłopskiego, Wincentego Witosa, który lud wyprowadzi nie na bagno bolszewickiego chaosu, lecz na jasną drogę państwa polskiego, opartego na fundamencie światłych i zadowolonych miljonów ludu polskiego. *w. m.*

Co mówią „wyzwoleńcy" o sobie z okazji kongresu?

Przejrzystą ilustracją kierunków, prądów, jak również wewnętrznego rozkładu „Wyzwolenia" był kongres tego stronnictwa w dniach 15 i 16 marca b. r. w Warszawie.

Jeżeli ktokolwiek dotychczas miał jakieś złudzenie, że stronnictwo to jest zdolne do reprezentowania jakiegoś kierunku politycznego, to ostatni ich walny zjazd rozwiał jego wiarę w zupełności.

Dzięki wytężonej agitacji, ściągnąwszy chłopów z różnych stron kraju, na oczach ich, burzliwe „stany zjednoczone", urządziły przedstawienie, wykazujące im niezbicie, że o jedności w łonie swojego klubu, nie może być u nich mowy. Posłowie z tego klubu oskarżali przed forum zgromadzonych, jeden drugiego. I tak prezes stronnictwa p. Rudziński oskarżał p. Dąbskiego, który jest prezesem Zarządu głównego, że z chwilą wstąpienia grupy Dąbskiego do „Wyzwolenia" — to ostatnie straciło swój czysty charakter.

Miał tu widocznie na myśli znane afery **„Banku mechaników" i „Związku handlowego rolników"**, instytucyj finansowych, które zbankrutowały, zarywając, jak wiadomo, skarb państwa, chłopów i robotników — tych ostatnich szczególnie z Ameryki — a w którychto instytucjach uczestniczył p. Dąbski.

Inny filar „Wyzwolenia", poseł Fiderkiewicz, oceniając obrady „kongresu", mówił ni mniej ni więcej, tylko tyle: „Mam wrażenie, iż były one dostatecznym dowodem, że lepiejby było dla ruchu ludowego i dla naszych stosunków politycznych, aby powstały w Sejmie 4 nowe ugrupowania. Chory organizm należy rozczłonkować". Według słów p. Fiderkiewicza, w stronnictwie zarysowują się zatem 4 ugrupowania, a sądzimy, że znalazłoby się ich tam więcej, już choćby w postaci Sanojcy, który przecież także tworzy jakąś małą grupę.

Użaliwszy się dalej na prezesa Rudzińskiego, że za wniosek o amnestję dla więźniów politycznych (komunistów, przyp. red.) posądzono go o komunizm, pos.

Fiderkiewicz mówi: „Dopóki na czele „Wyzwolenia“ nie stanie twardy człowiek, niema mowy o uzdrowieniu tego chorego organizmu, w przeciwnym razie musi nastąpić rozczłonkowanie organizmu i rozgoryczenie na wsi na neurastenję i kłótliwość przywódców“.

Tak charakteryzuje stronnictwo, do którego należy — publicznie — na łamach prasy — jeden z jego posłów.

Inny znów z posłów „Wyzwolenia“, p. Kościałkowski, — zapytany przez dziennikarzy, jakiemi motywami kierował się, rezygnując ze stanowiska wiceprezesa klubu, odpowiedział: „Nie wyobrażam sobie, aby wszyscy członkowie „Wyzwolenia“ mogli swemi nazwiskami firmować bolszewizowanie mas ludowych, przez rzucanie nierealnego a demagogicznego hasła: reforma rolna bez odszkodowania“.

Drugim powodem rezygnacji miał być fakt, iż niektórzy posłowie z „Wyzwolenia“ domagali się odebrania ziemi polskim osadnikom na kresach.

Rezultatem „kongresu“ „Wyzwolenia“ było złożenie godności wiceprezesa klubu sejmowego przez p. Dąbskiego. Równolegle zgłosili wystąpienie z Zarządu wiceprezesi: posłowie Waleron i Kościałkowski, oraz członkowie Zarządu: Ćwiakowski, Dubrownik, sekretarz Fijałkowski, Ledwoch, Jemielewski, Szafranek i Wrona.

Również i „bratnie stronnictwo ludowe“, „Związek chłopski“ — do połączenia którego z „Wyzwoleniem“ dążył p. Dąbski — obrażone za odrzucenie propozycji zjednoczenia z „Wyzwoleniem“ ogłosiło, — że o jego połączeniu z klubem „Wyzwolenia“ niema mowy i że zrywa stosunki z prezesem klubu „Wyzwolenia“.

Tak zakończyła się ta wyzwoleńcza „wieża Babel“ — nazwana szumnie „walnym zjazdem“ — na którym posłom z „Wyzwolenia“ pomięszały się zupełnie języki.

Rozumie się, że w rezolucjach wyrażono oburzenie pod adresem polityki P. S. L. „Piast“.

Do charakterystyki tego „kongresu“ nie możemy dodać ani słowa — wystarczy to, co o nim tak dobitnie powiedzieli jego czołowi ludzie. Jedyną zasługą tego „kongresu“ dla naszych stosunków politycznych, którą to zasługę należy podkreślić — to posunięty do najwyższego stopnia fakt samobiczowania się.

Dla dobra ludu należałoby sobie życzyć, by takie „kongresy“ urządzali „wyzwoleńcy“ przynajmniej co miesiąc. Przyczyniłoby się to niechybnie do tej upragnionej konsolidacji ruchu ludowego.

Jan Zawada z Jarosławskiego.

Budżet ministerstwa reform rolnych.

Poseł Ostrowski wygłosił obszerny referat, tyczący się preliminarza budżetowego na rok 1925.

Referat dał obraz stosunków agrarnych w państwie, podał przyczyny, które się złożyły na ten stan rzeczy i podał cyfry, które przemawiają za koniecznością przebudowy ustroju rolnego w państwie.

Zagadnienie reformy rolnej, to postulat nietylko gospodarczy i społeczny, ale w pierwszym rzędzie państwowy.

Co mówi statystyka?

Na 38 miljonów ha całkowitego obszaru państwa przypada:

na grunta orne	18.300.000 ha
łąki	914.000 ha
na pastwiska	2.500.000 ha
na lasy	9.000.000 ha
na nieużytki	3.900.000 ha

Na wielką własność (prywatną, kościelną i publiczną) liczącą 18.906 majątków, przypada obszar 10.104.000 ha, t. j. 26% obszaru państwa, w tem grunta orne wynoszą 3.858.000 ha

łąki	454.000 ha
pastwiska	454.000 ha
lasy	3.852.000 ha
nieużytki	764.000 ha.

Natomiast mała własność wykazuje: 1,153.682 gospodarstw do 2 ha obszaru, 985.286 gospodarstw od 3—5 ha i 944.330 gospodarstw od 5—20 ha obszaru.

Taka ilość gospodarstw karłowatych dowodzi, jak pilną jest reforma rolna, nie mówiąc ilu jest w państwie bezrolnych, potrzebujących rolnego warsztatu pracy.

Jaki jest wynik robót ministerstwa reform rolnych w roku 1924?

Rządowa parcelacja wykazuje 45.780 ha, sparcelowanej ziemi państwow[illegible] parcelacja prywatna wykazuje 45.304 ha; parce[illegible]stytucyj upoważnionych 21.004 ha. Razem 112.[illegible]

Ziemi państwowej sparcelowano dotychczas około 45% całkowitego zapasu, ziemi zaś prywatnej około 8%.

W dziale komasacji skomasowano obszar 34.821 ha, likwidacja przymusowa serwitutów objęła 32 miejscowości, zaś dobrowolna 123.

Referent podniósł z wielkim naciskiem konieczność oszacowania rozparcelowanej ziemi państwowej, nadania prawa przewłaszczenia i ustalenia zasady spłaty tych należności. Również domagał się interwencji rządu w kierunku załatwienia sprawy kontraktów, wynikających z parcelacji prywatnej.

Stosunki agrarne w b. dzielnicy pruskiej zasługują na szczególną uwagę. Z powodu polityki antypolskiej i działalności b. Komisji kolonizacyjnej setki tysięcy ha ziemi polskiej wydarto z rąk polskich na rzecz Niemców.

W roku 1914 według statystyki wypada: ludność polska posiadała 1,591.502 ha, zaś niemiecka 1,757.89[illegible] ha.

Mała własność polska wynosiła 901.840 ha, zaś mała własność niemiecka 1,042.771 ha, mimo, że Niemcy wynoszą tylko $^{1}/_{5}$ część zaludnienia. Natomiast wielka własność polska wynosiła 693.457 ha, zaś niemiecka 729.715 ha.

Referent podniósł ważność uporządkowania spraw tyczących się osad anulacyjnych przez nadanie prawa własności tymczasowym dzierżawcom, załatwienie osad rentowych, zakończenie katastralnych pomiarów ruchu parcelacyjnego.

Preliminarz budżetowy w przedłożeniu rządowem wykazuje po stronie dochodów 35,742.549 zł., zaś wydatków 49,979.200 zł.

Zdaniem referenta dochody są za wysoko obliczone i dlatego należy je zniżyć i to znacznie — odnośne wnioski zgłosi w debacie szczegółowej.

Natomiast wydatki przewidują kredyty dla osadników w wysokości 12,800.000 zł., dotacje dla Banku Rolnego 15,000.000 zł., na roboty regulacyjne 11,000.000 zł., na kredyt komasacyjny 6,370.000 zł., suma wydatków, mających charakter inwestycyjny wynosi 45,000.000 zł.

Referent podniósł konieczność opracowania ustaw, umożliwiających zrealizowanie reformy rolnej i zasad jej sfinansowania.

Nad wyczerpującym referatem posła Ostrowskiego rozpoczęła się ogólna dyskusja.

Panie pośle Berku, kiedyż wreszcie zadzwonią dzwony w Przeczycy?

Pobożni parafjanie, należący do kościoła w Przeczycy, w powiecie pilzneńskim, zebrali przed rokiem z wielkim trudem skromną sumę, 60 dolarów na zakupno dzwonów do swego kościoła.

Pieniądze te, na które złożyły się datki także najbiedniejszych, odejmujących sobie od ust, aby tylko zdobyć dla swego kościółka dzwony, wręczył ksiądz proboszcz panu posłowi Berkowi w kwietniu 1924 r.

Pan poseł Berek dolarki zabrał, przyrzekając bezzwłocznie zająć się zakupnem dzwonu, widocznie jednak milszym mu jest dźwięk dolarów, niż dźwięk dzwonów, gdyż dotąd parafja Przeczyca napróżno czeka, kiedy głos dzwonu rozlegnie się z wieżyc kościoła.

Podobno nawet na upomnienia parafji pan poseł Berek jest głuchym, nie pomogło nawet publiczne wezwanie księdza proboszcza z ambony, wystosowane do pana posła Berka gromkim głosem: Panie pośle Berek! Dawaj pan dzwony, albo zwróć dolary!

Mówią, że pan Berek boi się tego dzwonu i nie chce, aby on zawisł na wieży kościoła w Preczycy, gdyż pierwszy głos jego będzie zwiastował pogrzeb polityczny dla tego niesumiennego demagoga i zdrajcy sprawy chłopskiej.

Parafjanin.

Pracuj, oszczędzaj, kształć się! — oto hasła, które nam powinny przyświecać. Trzymając się tych haseł, staniemy się narodem wielkim.

O sanację naszej ogólnopaństwowej polityki.

W jednym z poprzednich numerów „Piasta“ podano artykuł dyskusyjny w sprawie uzdrowienia naszej państwowej polityki. Sprawa ta, niezwykle aktualna i ważna dla naszej przyszłości, jak wiadomo, była omawianą na Kongresie obszernie i przedstawiciele oraz przywódcy naszego stronnictwa na terenie sejmowym, mają pewne wytyczne co do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej i zapewne zrobią wszystko, celem przeprowadzenia potrzebnych reform. Jest jednak rzeczą pożądaną, aby zainteresować ogół społeczeństwa w kierunku uświadomienia konieczności sanacji naszego parlamentaryzmu i dlatego żywą w tej sprawie dyskusję w prasie i na zebranich politycznych uważam za wskazaną. Zgodnie więc z temi przekonaniami, piszę kilka swoich skromnych uwag w tej sprawie.

Wyrazem demokratycznego ustroju różnych państw są parlamenty, w których wybrańcy obywateli radzą nad sprawami państwowemi, uchwalają ustawy, wybierają prezydentów, wogóle sprawują najwyższą władzę ustawodawczą. Aby zaś różne państwowe sprawy były załatwiane szybko, aby nie tracić czasu na ich zwlekanie, wszystkie parlamenty starają się o utworzenie stałych większości, które przeprowadzają uchwały, wyłaniają z pośród siebie rządy i są za te rządy odpowiedzialne. Niema też w takich parlamentach rozbicia się posłów na drobne partyjki, są tam bowiem reprezentowane przeważnie stronnictwa większe i na takiej polityce zyskują wiele odnośne państwa. Jakże pod tym względem odmiennie jest u nas!

Sejm nasz nie jest zdolny do utworzenia państwowej większości politycznej, nie może utworzyć stałego, silnego, o tę większość opartego rządu, wskutek czego zajmuje się przeważnie uchwalaniem pełnomocnictw dla kombinowanego rządu i tylko na krótkie czasokresy uchwala temu rządowi państwowe konieczności.

Taki stan rzeczy w praworządnem, mocarstwowem państwie, jakiem jest Polska, absolutnie istnieć nie może. Był czas, gdzie obecny Sejm utworzył większość, ale z powodu zdrad członków tej większości, t. zw. Pluto-Bryłowców, musiała się ona rozlecieć. — Dzisiaj, ponieważ jej skleić nie można, powinien się Sejm rozwiązać, bo nie jest on zdolny do twórczego politycznego życia. Zanim jednak to sie stanie, musi wprzód ustawodawstwo poprzedniego Sejmu poprawić tak, aby nowy Sejm mógł stałą większość — taką czy owaką — ze siebie utworzyć, aby oczekujące tego całe społeczeństwo mogło się nareszcie doczekać jakiej stałej, a nie dorywczej państwowej gospodarki.

A więc zmiana naszej konstytucji w kierunku przyznania Prezydentowi większej władzy, oraz zmiana zanadto demokratycznie doskonałej ordynacji wyborczej jest niezbędną w krótkim czasie. Po uchwaleniu zaś tych koniecznych reform w naszem życiu państwowem, rozejrzeć się nam trzeba dokoła, aby usunąć zło, które nas niszczy. Tem złem zaś, to przedewszystkiem zadużo różnych stronnictw. Mamy przecież ich kilka: chrześcijańskich, katolickich i narodowych, mamy kilka ludowych i kilka partyj robotniczych. Jeżeli

zaś przypatrzymy się na nasze „narodowe“ mniejszości, to te mają swój silny blok i nie rozdzielają się między sobą, korzystając jeszcze nieraz w głosowaniu z pomocy nietylko posłów naszej lewicy, ale także czasem i ze strony skrajnej chrześcijańsko-narodowej prawicy. — Przy przyszłych więc wyborach trzeba pomyśleć o usunięciu tej toczącej nasz państwowy organizm choroby, trzeba wyleczyć się nam stanowczo z tego rozdrabniania się na liczne partje i partyjki.

Jedyną zaś drogą do tego, to głosowanie przy przyszłych wyborach na osoby, zasługujące w powiatach na największe zaufanie i związanie ściślejsze posłów z wyborcami w kierunku odpowiedzialności przed niemi za polityczne poczynania. Usunąć się też musi tę zgniliznę moralną, jaką są nienawistne walki partyjne, co siłą faktu przez usunięcie od posłowania wszelkich warchołów, a przez wybranie najgodniejszych ludzi się stanie. Trzeba tylko dołożyć starań, aby te konieczne reformy w obecnym Sejmie przeprowadzić i to w jak najkrótszym czasie. Nie pomogą tutaj żadne żale za utraconemi zdobyczami demokracji. Państwowo myślące społeczeństwo domaga się zmian konstytucji i ordynacji wyborczej, celem zabezpieczenia przyszłości bytu i potęgi naszego państwa przed zakusami wewnętrznych i zewnętrznych wrogów naszych.

Michał Kopeć.

Dział organizacyjny.

Od dnia 1 stycznia 1925 roku zawiązano w powiecie bocheńskim po myśli art. 5 statutu organizacyjnego, Koła P. S. L. „Piast“ w następujących gminach:

Gmina Baczków. Przewodn. Porębski Antoni (wójt).

Brzeźnica. Przew. Stanisław Śmiałek.
Cichawka. Przew. Jan Tabor.
Grobla. Przew. Jan Zgraja.
Jodłówka. Przew. Przybyś Jan.
Kamyk. Przew. Zdebski Andrzej.
Kopaliny. Przew. Możdżeń Marcin.
Krzeczów. Przew. Jan Daniec.
Leksandrowa. Przew. Dyląg Andrzej.
Łąkta Dolna. Przew. Andrzej Kowalski.
Łąkta Górna. Przew. Szymon Mróz.
Niepołomice. Przew. Gabrjel Henryk.
Nieprześnia. Przew. Noszkowski Filip
Pierzchów. Przew. Szostak Mateusz.
Pierzchowiec. Przew. Piotr Stachowicz.
Rdzawa. Przew. Jakób Król (wójt).
Stanisławice. Przew. Jan Kasprzyk
Świniarów. Przew. Piotr Styczeń.
Szczytniki. Przew. Kajetan Kołos.
Wiatowice. Przew. Juljan Skowronek.
Wola Batorska. Przew. Mazur Rafał.
Wola Drwińska. Przew. Żmudzki Franciszek.
Zabierzów. Przew. Dzięciołowski Jan.
Zawada. Przew. Rudka Franciszek.
Gawłów. Przew. Talaga Antoni (wójt).

Wojciech Fietko,
sekr. Z. Pow. P. S. L. „Piast“, Bochnia.

Z życia akademickiej młodzieży ludowej.

Przed zjazdem.

Wspomniałem w poprzednim numerze „Piasta“ o istnieniu na gruncie akademickim w Krakowie organizacji ludowej, a mianowicie: „Pol. młodzieży lud. wyższych uczelni“. Otóż podobne organizacje istnieją także w innych miastach uniwersyteckich, jak Lwów, Poznań, Warszawa, — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą ze względu na znaczny odsetek synów warstwy włościańskiej. Będąc owiane jedną myślą i zdążając drogą, wytkniętą przez obowiązek, który nakazuje spłacić dług moralny wobec wsi, czyli — współpracować nad uświadomieniem społeczno-narodowem tej olbrzymiej rzeszy wieśniaczej, stanowiącej najzdrowszy trzon naszego narodu, organizacje te utrzymują między sobą bardzo ścisłą łączność, czego wyrazem są doroczne Zjazdy delegatów, oraz wspólny organ: „Młoda Myśl Ludowa“, wychodzący w Warszawie pod redakcją Bolesława Babskiego, jednego z najenergiczniejszych działaczy wśród młodych ludowców.

Pierwszy Zjazd, na którym powzięto cały szereg wspólnych postanowień, a przedewszystkiem uchwalono „Deklarację ideową“, wytyczono kierunek dotychczasowej działalności dokonano wyboru Zarządu głównego z siedzibą w Warszawie, pod przewodnictwem Wład. Daaba — odbył się w Warszawie w roku 1923. Zjazd ten wykazał wówczas ze strony przedstawicieli poszczególnych środowisk zupełną zgodność i zrozumienie dla kwestyj zasadniczych, które stanowią fundamentalne założenie ideologji, aczkolwiek istniały pewne odchylenia w stosunku do przekonań politycznych.

Na fakt powyższy należy zwrócić uwagę z tego względu, że zaniepokojone o swoje wpływy ugrupowania prawicowe, w szczególności zaś „Młodzież wszechpolska“, usiłowała i usiłuje przedstawiać, jakoby „Związek organizacyj pol. akad. młodzieży lud.“ był oparty na podstawach kruchych, prawie iluzorycznych, podając jako jedyny argument, iż organizacje ludowe w poszczególnych środowiskach grupują ludzi, będących zwolennikami różnych politycznych obozów ludowych. — Trzeba zatem stwierdzić, że przedstawianie istotnego stanu rzeczy w tego rodzaju oświetleniu przez organizację, która stara się wmówić w innych, że ona tylko jest źródłem, skąd należy czerpać „hasła narodowe“ i poczucie polskości, — nie jest rzeczą wcale dziwną, ale z gruntu fałszywą, bo obliczoną na efekt czysto zewnętrzny dla mas akademickich, słabo najczęściej orjentujących się w położeniu, a zapatrzonych w błyskotliwy dla nich frazes „numerus clausus“, ograniczenie ilości żydów na uniwersytetach drogą ustawy. Natomiast jest rzeczą godną uwagi, że młodzież ludowa właśnie, mimo pewnych różnic pod względem swoich przekonań politycznych, względnie — powiedzmy wyraźniej — mimo pewnych odchyleń pod względem ujmowania sprawy, dotyczącej taktyki, jaką się powinno stosować wobec ugrupowań prawej czy lewej strony, — pracuje z całym zapałem nad realizacją programu, który nie może opierać się na hasłach skrajnych, radykalnych — przedewszystkiem dlatego, że byłoby to sprzeczne z istotą psychologji ludu polskiego. Przykłady zaś ostatnich lat, a może w większym

stopniu jeszcze ostatniej doby — przykłady z eksperymentów radykalizacji życia społecznego dowodzą niezbicie, że droga, po której zdąża Polska akad. młodzież ludowa celem urzeczywistnienia programu, jest dla niej najwłaściwszą.

Sądzę przeto, że wysuwanie przez stronę przeciwną rzeczy drugorzędnych, bynajmniej nie istotnych, jako argumentu rzekomo najcięższego, chybia skutku, gdyż ma na celu raczej odwrócenie uwagi innych od tego, co się dzieje u siebie w domu. Aby zaś zasłonić istniejące wśród ugrupowań prawicowych głębokie dysonanse, bodaj wobec swoich zwolenników, trzeba więc pokazać im od czasu do czasu hasło ustawowego „numerus clausus“, w przeprowadzenie czego nie wierzą chyba sami nawet inicjatorzy. To są jednak rzeczy, do których w przyszłości powrócimy.

Jak poprzednio zaznaczyłem, jednym z objawów współpracy między organizacjami ludowemi we wszystkich środowiskach — są zjazdy. W roku bieżącym postanowiono urządzić Zjazd doroczny w Krakowie w dniach 5 i 6 kwietnia. Otwarcie Zjazdu odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego.

Jan Galarowski.

Z Sejmu.

Sejm odbył w ubiegłym tygodniu trzy posiedzenia. Z ważniejszych ustaw przez rząd wniesionych do Sejmu wymienić należy ustawę o stanie wyjątkowym, o granicach państwa, o budowie domów w miastach, wreszcie o **poborze rekruta w r. 1925 w ilości 170.000 ludzi**. Sejm obradował w dalszym ciągu nad nową ustawą o komasacji, czyli scalaniu gruntów. O ustawie tej napiszemy osobny artykuł, skoro tylko w Sejmie zostanie ustawa przyjętą. Uchwalono ostatecznie ustawę o państwowej Radzie rolniczej, odrzucając poprawki, proponowane przez Senat. Przyjęto ustawę, wedle której rząd ma przeprowadzić ostateczne ustalenie, czyli stabilizację urzędników do końca r. 1925, dalej ustawę o polskim języku urzędowym w sądach i notarjacie w wojew. poznańskiem i pomorskiem.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wydania sądom posłów Sawickiego ze Zw. lud.-nar., którego sprawę odesłano do komisji, oraz Łańcuckiego, którego ponownie (o inną zbrodnię) uchwalono wydać, a przeciw któremu rozpoczął się właśnie proces karny przed sądem w Przemyślu, wskutek poprzedniego wydania go przez Sejm.

W **komisjach** pracowano wiele. I tak komisja **reform rolnych** obraduje w dalszym ciągu nad nową ustawą o reformie rolnej. Najważniejszą jest uchwała komisji, że t. zw. **maximum** posiadania czyli wielkość folwarku, jaki może być pozostawionym właścicielowi, wynosić ma **w całem państwie 180 ha**. W dalszym ciągu komisja przystąpi do uchwały, jakie nadwyżki ponad 180 ha mogą być zostawione w obszarach, prowadzących gorzelnie, cukrownie i hodowlę nasion.

W komisji **administracyjnej** stronnictwa lewicy i mniejszości narodowej, przy pomocy przewodniczącego p. Putka zagadują całemi dniami ordynację wyborczą dla gmin wiejskich, która już dawno mogłaby być uchwaloną, gdyby nie to rozmyślne gadulstwo i cicha obstrukcja, jaką prowadzi p. Putek z lewicą. Nie podoba im się, że klub P. S. L. „Piast“ żąda, aby przy wyborach Rad gminnych każdy mieszkaniec gminy miał bez żadnej różnicy prawo głosowania, ale żeby podwójny głos miał każdy, kto na rzecz gminy płaci jakikolwiek podatek i tem samem ponosi większe ciężary. Pan Putek wraz z socjalistami krzyczą, że jest to „zamach na prawa ludu, na demokrację“, że stwarza przywilej dla bogatych. Tymczasem chłopi na wszystkich zgromadzeniach żądają, by ten, kto coś na gminę płaci miał więcej do gadania, niż ten, kto nic nie płaci, bo kogo kieszeń boli, ten będzie oszczędnym w gospodarce gminnej, a ci, co nic nie płacą, będą z lekkiem sercem uchwalać podatki na rolników. O żadnych przywilejach dla bogatych tu niema mowy, skoro podwójny głos przysługiwać ma każdemu chłopu, co choćby grosz podatku na gminę płaci. Choćby więc miał kto tylko zagon gruntu, to już płaci i będzie miał większy wpływ w gminie. Panu Putkowi nie idzie zatem o chłopów, lecz o tych przelotnych mieszkańców, którzy dziś są a jutro ich niema.

Pozatem uchwaliła komisja administracyjna projekt ustawy, wedle której zmieni się **ustawę o policji państwowej tak, aby samorządy nie miały obowiązku zwracać ¼ części kosztów utrzymania policji**, lecz aby koszta te w całości ponosiło państwo. Przeprowadzenie tej ustawy zależy od uchwały komisji budżetowej, która musi podnieść dochody państwa, aby znalazło się pokrycie dla tego wydatku w budżecie państwowym. Całe koszta utrzymania policji państwowej wynoszą bowiem około 110 mil. zł, a czwarta część, którą wedle dotychczasowej ustawy obowiązane byłyby ponosić powiaty i gminy, wynosiłaby około 28 mil. Jest to bardzo ważna sprawa dla budżetów samorządów powiatowych i gminnych.

W komisji **budżetowej** referował **poseł Gruszka** z klubu P. S. L. budżet ministerstwa sprawiedliwości. Między innemi referent zażądał wstawienia odpowiednich kredytów na budowę nowych budynków sądowych, a przedewszystkiem na **wyrównanie poborów urzędników sądowych i dozorców więziennych** w Małopolsce, którzy dotąd byli pokrzywdzeni i mając po kilkanaście lat służby mieli niższe pobory, niźli ich koledzy młodsi w b. Królestwie Polskiem. Poseł Gruszka oparł się na wniosku posła dra Kiernika, zgłoszonym w zeszłym roku przy budżecie. Wówczas uchwalił Sejm rezolucję, aby rząd krzywdę tę wyrównał w budżecie na rok 1925, ale mimo to rząd, a raczej minister skarbu zasłaniał się i w tym roku brakiem funduszów. Wnioski referenta niewątpliwie komisja i Sejm przyjmie.

Wnioski i interpelacje

wniesione przez członków Klubu P. S. L. w czasie od dnia 17 do dnia 20 marca 1925 r.

Dnia 17 marca pos. Janeczka — w sprawie projektu ustawy o wyborze przez ludność sędziów pokoju.

Dnia 17 marca pos. Janeczka — interpelacja do ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie podatku pogłównego od zwierząt domowych.

Dnia 18 marca sen. Kaniowskiego — wniosek nagły w sprawie zwrotu zwaloryzowanej kwoty, uiszczo-

nej w swoim czasie w kasach skarbowych przez osadników na przyznany budulec.

Dnia 19 marca pos. Sobka — interpelacja do ministra spraw wewnętrznych w sprawie naruszenia prawa własności prywatnej Spółki łowieckiej w Brzózy Królewskiej, pow. Łańcut, przez urząd wojewódzki we Lwowie.

Dnia 19 marca pos. Widoty — interpelacja do ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie usunięcia Jana Świderskiego ze służby w policji państwowej bez przyznania mu przewidzianej ustawą emerytury.

Dnia 19 marca pos. Widoty — interpelacja do ministra spraw wewnętrznych i robót publicznych w przedmiocie odbudowy mostu na Serecie, na drodze Dolhe—Janów, pow. Trembowla.

Dnia 19 marca Klubu P. S. L. — wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1924 Dz. U. Rz. P. Nr 107, poz. 969, o reorganizacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie przez redukcję urzędników. (Wniosek ten dotyczy bezprawnego odebrania powiatom i gminom zarządu dróg powiatowych i gminnych).

Dnia 20 marca pos. Widoty — interpelacja do ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie zniesienia ustanowionego przez władzę rządową i wprowadzenia zarządu z wyborów pochodzącego w powiatowej Kasie chorych w Trembowli.

Dnia 20 marca pos. Malika — interpelacja do ministra skarbu w sprawie koncesji na hurtownię tytoniu w Wysocku Wyżnem, pow. Turka nad Stryjem.

Dnia 20 marca pos. Malika — interpelacja do ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie nieracjonalnego gospodarowania majątkiem ziemskim Akademji Umiejętności w Krakowie.

Dnia 20 marca pos. Cielucha — interpelacja w sprawie pogwałcenia niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr 42) przez sądy w Małopolsce, a w szczególności przez sąd powiatowy w Grybowie.

Kredyty długoterminowe dla rolnictwa.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając Wydział kredytu długoterminowego, rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji.

Pożyczki te, spłacane ratami półrocznemi, będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8% listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Listy państwowego Banku Rolnego, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne, przyjmowane będą na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 19 lutego 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 22, 1925 r., poz. 156) przez skarb państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tegoż podatku po kursie 80 za 100. Również na podstawie zaświadczeń Banku odraczany będzie przez właściwe władze podatkowe I. instancji termin płatności podatku majątkowego w wypadkach sprzedaży państwowemu Bankowi Rolnemu, lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskiej w związku z podatkiem majątkowym.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupno działek gruntu, pochodzących z parcelacji, prowadzonej bądź to przez Bank z majątków własnych, lub przez powierzonych Bankowi w komis, bądź też przez właścicieli majątków ziemskich, lub instytucje upoważnione do parcelacji, b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej.

Pożyczki udzielane będą do wysokości $^{3}/_{4}$ szacunku, ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki.

Ubiegający się o kredyt długoterminowy winni zwrócić się do państwowego Banku Rolnego (Warszawa, ulica Traugutta Nr. 11) pisemnie.

W sprawie kredytów krótkoterminowych.

Państwowy Bank Rolny niniejszem komunikuje, iż obecnie udziela kredytu jedynie na najbardziej niezbędne potrzeby drobnych i średnich gospodarstw rolnych, a więc:

1) w razie padnięcia lub wogóle braku najniezbędniejszego inwentarza, bez którego nie może być prowadzone gospodarstwo;
2) na wykończenie wzniesionych już w znacznej części budynków lub na ich naprawę, o ile zostanie stwierdzone, że petent rzeczywiście nie może własnemi środkami doprowadzić roboty do końca. W każdym razie pożyczka taka nie będzie mogła wynosić więcej, niż $^{1}/_{3}$ część kosztu wzniesienia budynku. Zaznacza się przytem, że na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych, Państwowy Bank Rolny kredytu z własnych funduszów nie udziela. Natomiast pożyczki tego rodzaju w myśl ustawy z dnia 6 maja ub. r. (Dz. Ust. Nr 49 z 1924 r., poz. 492) będą przyznawały Pożyczkowe komisje odbudowy, specjalnie w tym celu powoływane przy starostwach, dokąd też powinni petenci składać odpowiednie podania;
3) na częściowe pokrycie strat, poniesionych przez rolników wskutek klęski żywiołowej, jak pożar, gradobicie, powódź i t. p., przyczem o pożyczkę w tych wypadkach mogą się ubiegać tylko ci rolnicy, którzy ponieśli szkody w rozmiarach istotnie klęskowych.

Podania osób, ubiegających się o pożyczkę na inne cele, będą odrzucane.

Pożyczki przyznawane będą na termin nie dłuższy nad kilka miesięcy, przy oprocentowaniu około 18 proc. w stosunku rocznym.

Wysokość udzielanego przez Państwowy Bank Rolny kredytu zależy od stwierdzonej potrzeby gospodarstwa, tudzież rodzaju ofiarowanego zabezpieczenia.

Osoby, ubiegające się o kredyt w Państwowym Banku Rolnym na potrzeby, wymienione w §§ 1, 2, 3, powinny nadesłać Bankowi odpowiednie podania, z wyszczególnieniem potrzeb gospodarczych i wymienieniem

żądanego kredytu, tudzież zaświadczenie urzędu gminnego, sporządzone według załączonego wzoru Nr 45 i 16. Ponadto do podania należy dołączyć wyciąg z wykazu hipotecznego nieruchomości, której hipotekę proponuje się na zabezpieczenie pożyczki.

O ile ubiegający się o pożyczkę nie może dać zabezpieczenia hipotecznego, drobne pożyczki mogą być ewentualnie udzielane za solidarną poręką trzech gospodarzy. W tym celu należy zamiast wymienionego wyżej wykazu hipotecznego nadesłać do Banku wraz z podaniem zaświadczenie urzędu gminnego o stanie majątkowym proponowanych poręczycieli. Zaświadczenia te winny być sporządzone według załączonego wzoru Nr 17 dla każdego poręczyciela oddzielnie.

Mieszkańcom tych miejscowości, w których, względnie w pobliżu których znajdują się spółdzielnie kredytowe, Państwowy Bank Rolny bezpośrednio nie będzie udzielał pożyczek, wobec czego zainteresowani rolnicy winni kierować podania o kredyt do wspomnianych spółdzielni kredytowych, które za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucyj finansowych w miarę możności zasilane są przez Państwowy Bank Rolny w środki, przeznaczone na cele kredytowe dla drobnych rolników.

Zaznacza się raz jeszcze, że składanie podań przez petentów o kredyt na inne potrzeby, niż wymienione wyżej w §§ 1, 2, 3, jest bezcelowe i że podania takie będą pozostawiane bez odpowiedzi. Ponadto, ku szczególniejszej uwadze urzędu gminnego, nadmienia się, że ponieważ po żniwach minął już okres najdotkliwszej potrzeby pieniądza u rolników — Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczek na wymienione wyżej cele tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wreszcie zaznacza się, że udzielenie przez Państwowy Bank Rolny pożyczki, względnie jej wysokość w decydującej mierze zależną będzie od opinji gminnego urzędu, wobec czego należy z całą oględnością i surowością oceniać potrzeby zgłaszających się o kredyt rolników i najskrupulatniej stwierdzać ich niezbędność, a to pod osobistą odpowiedzialnością p. wójta gminy.

Wzór Nr 45.

Do Państwowego Banku Rolnego
w Warszawie
ul. Traugutta 11.

PODANIE.

1) Imię i nazwisko petenta . . . .
2) Adres dla korespondencji . . . .
3) Nazwa majątku lub wsi . . . .
4) Gmina . . . .
5) Powiat . . . .
6) Przestrzeń gruntu (hipoteczny czy ukazowy) . . . . .
. . . .

Będąc właścicielem (dzierżawcą) wyżej wymienionego gospodarstwa rolnego (majątku ziemskiego), upraszam Państwowy Bank Rolny o udzielenie mi kredytu w sumie . . . . złotych . . . . na termin . . . . miesięczny.

Kredyt ten potrzebny mi jest na . . . .
. . . .
. . . .

Na zabezpieczenie pożyczki proponuję:

a) kaucję na hipotece nieruchomości . . . . stanowiącej własność . . . . . .

b) żyro wekslowe (wymienić imiona, nazwiska i adres 2-ch osób lub jeden Bank . . . .
. . . .

c) 3-ch poręczycieli (wymienić ich nazwiska i imiona, oraz miejsce zamieszkania) . . . .
. . . .

Jednocześnie wyjaśniam (umotywowanie podania . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

Przy niniejszem załączam:
1) wyciąg hipoteczny (lub świadectwo),
2) zaświadczenie z gminy (ze starostwa)
3) 3 informacje o poręczycielach,
4) . . . .
5) . . . .

Podpis starającego się o pożyczkę:

Dnia . . . . .192 r.

Uwaga! Ustępy i wyrazy zbyteczne należy przekreślić

Wzór Nr 16.

Do Państwowego Banku Rolnego
w Warszawie
ul. Traugutta 11.

INFORMACJE O PETENCIE . . . .

1. Imię i nazwisko	1)	. . . .
2. Wieś	2)	. . . .
3. Gmina	3)	. . . .
4. Powiat	4)	. . . .
5. Obszar gruntu	5)	. . . .
6. Czy grunt ukazowy czy hipoteczny	6)	. . . .
7. Liczba członków rodziny	7)	. . . .
8. Posiadany inwentarz	8)	. . . .
a. koni	a)	. . . .
b. krów	b)	. . . .
c. świn	c)	. . . .
d. owiec	d)	. . . .
e. innego inwentarza	e)	. . . .
9. Jakie są budynki i w jakim stanie się znajdują?	9)	. . . .
10. Czy petent prowadzi gospodarstwo osobiście i z jakim skutkiem?	10)	. . . .
11. Jakie są najniezbędniejsze potrzeby gospodarstwa?	11)	. . . .

Dnia . . . . .192 r.

Podpis wójta:

(Pieczęć urzędowa gminy).

Wzór Nr 17.

Za kogo ręczy . . . .

Do Państwowego Banku Rolnego
w Warszawie
ul. Traugutta 11.

INFORMACJE O PORĘCZYCIELU.

1. Imię i nazwisko	1)	. . . .
2. Wieś	2)	. . . .
3. Gmina	3)	. . . .
4. Powiat	4)	. . . .
5. Obszar gruntu	5)	. . . .
6. Czy grunt ukazowy, czy hipoteczny	6)	. . . .
7. Liczba członków rodziny	7)	. . . .
8. Posiadany inwentarz	8)	. . . .
a. koni	a)	
b. krów	b)	
c. świń	c)	
d. owiec	d)	
e. innego inwentarza	e)	
9. Jakie są budynki i w jakim stanie się znajdują?	9)	. . . .

10. Ogólny stan gospodarstwa i zamożności poręczyciela 10) . . . .
. . . .
. . . .

Dnia . . . . 192 r.

Podpis wójta:

(Pieczęć urzędowa gminy).

Uwaga! Do podania należy załączyć informacje o 3-ch poręczycielach, o każdym oddzielnie według niniejszego wzoru.

Kiedy pożar miał miejsce:

dnia . . . miesiąca . . . . 192 . . r.

Wzór Nr 37 zbiorowy

Pogorzelowy.

KWESTJONARJUSZ

w sprawie strat pogorzelców wsi . . . .

gminy . . . . powiatu . . . .

Nazwisko i imię pogorzelca	Wyszczególnienie spalonych budynków	Straty w inwentarzu (wymienić spalone narzędzia i t. p.)	Budowle nieodbudowane po pożarze	Wysokość ogólna strat	Wysokość otrzymanego odszkodowania nbezpieczeniowego*	Ilość posiadanego gruntu	Wysokość żądanego kredytu	Ocalały inwentarz	Ocalałe budynki	Uwagi

Pieczęć urzędowa gminy. Podpis wójta.

* Ten punkt zaświadcza inspektor Towarzystwa ubezpieczeniowego.

Przysposobienie wojskowe na terenie D. O. K. X.

Kurs informacyjny p. w. dla nauczycieli.

W dniach 16 i 17 lutego b. r. odbył się z inicjatywy „Powiatowego komitetu w. f. i p. w.“ kurs informacyjny p. w. dla nauczycielstwa.

Jak wielkie było zainteresowanie się kursem wśród nauczycielstwa, świadczy najlepiej liczba zgłoszonych 228 sił nauczycielskich z powiatu rzeszowskiego, nie wliczając w tę liczbę dalegatów innych powiatów i delegatów „Związku szkół powszechnych“.

Jeśli się zważy, że niektórzy uczestnicy przebyć musieli po kilkanaście kilometrów zwyczajnym wozem, po drogach — o tej porze bardzo błotnistych — to tem wybitniej należy podnieść patrjotyzm naszego nauczycielstwa. Z powyższego faktu można również wywnioskować, że idea przysposobienia wojskowego i hasło „Naród pod bronią“, zyskało sobie cały szereg nowych zwolenników, od których w głównej mierze zależy rozwój pracy przygotowawczo-wojskowej na wsi.

Zajęcia rozpoczęły się dnia 16 lutego o godzinie 8-mej rano. Uroczystego otwarcia dokonał inspektor szkolny, p. Rąb, przewodniczący „Komitetu wych. fiz. i p. w.“, a imieniem wojska powitał zebranych oficer instrukcyjny P. K. U. Rzeszów, kapitan Krupa, który w krótkich słowach przedstawił cel kursu.

P. inspektor zaznaczył potrzebę współpracy z wojskiem i podkreślił pomyślny rozwój pracy p. w. na terenie P. K. U. Rzeszów, oraz wspomniał o konieczności współpracy nauczycielstwa także w komitecie przeciwgazowym i lotniczym.

Następnie przystąpiono do właściwego programu, w skład którego wchodziły wykłady z zakresu wiadomości wojskowych, oraz pokazy ćwiczeń wojskowych, wykonane przez szkołę podoficerską 17 p. p.

Oprócz wykładów ściśle wojskowych, zostały wygłoszone referaty z zakresu pracy kulturalno-oświatowej młodzieży pozaszkolnej i referat inżyniera, p. Solarza, p. t.: „Nauczyciel-obywatel w pracy państwowotwórczej“, w którym prelegent poruszył także sprawę przysposobienia wojskowego i współpracę nauczycielstwa z wojskiem.

Tu wspomnieć muszę, że wykłady były przez słuchaczy skrzętnie notowane, celem wykorzystania ich na wsi, a kilkudziesięciu nauczycieli zgłosiło chęć nabycia najpotrzebniejszych podręczników wojskowych.

Po skończonych zajęciach inspektor, p. Rąb, pożegnał i podziękował uczestnikom imieniem powiatowego Komitetu w. f. i p. w., oficer instrukcyjny, kapitan Krupa imieniem wojskowości, zaś delegat z Warszawy imieniem Związku Głównego nauczycieli szkół powszechnych.

Tego wieczora odbyła się zabawa towarzyska

w salach kasyna 17 p. p., w której wziął udział cały miejscowy korpus oficerski i nauczycielstwo.

W ciągu trwania kursu na każdym kroku była manifestowana łączność sfer nauczycielsko-wychowawczych z armją, a zadzierzgnięte w tym krótkim czasie wzajemne stosunki, będą platformą do wspólnej pracy nad wyrobieniem typu obywatela-żołnierza.

Dzięki kursowi, idea p. w. dotrze w najdalsze zakątki naszych powiatów i powiększy szeregi propagatorów i organizatorów pracy przygotowawczo-wojskowej całego narodu.

Mam nadzieję, że kurs ten nie będzie jedynym, że zapoczątkował on szereg takich kursów w innych powiatach, a upewniają mnie w tem przekonaniu poczynione kroki organizacyjne przez komitet w. f. i p. w. w Rzeszowie, który dał już kilka razy dowód swojej żywotności.

W krótkim czasie należy się spodziewać podobnego kursu przy 39 p. p. w Jarosławiu.

Rolniczy wiec w Grybowie.

Dnia 2-go marca b. r. odbył się w Grybowie w sali Rady pow. rolniczy wiec spółdzielczy.

Po zagajeniu przez p. **dyrektora Kostkę** z Krakowa przemówił do zebranych licznie delegatów z gmin całego powiatu **poseł Brodacki**, zachęcając rolników bez względu na przynależność partyjną do organizowania się gospodarczo i ekonomicznie, bo tylko wówczas zdobędzie rolnictwo te prawa jakie się mu w państwie należą.

Następnie dyrektor Kostka w dłuższym referacie przedstawił cele i zadania Kas Stefczyka i potrzebę nawiązania przez nie stosunków z powiatową Spółdzielnią rolniczo-handlową. W dalszym ciągu omawiał prelegent sprawę organizacji spółdzielni mleczarskich, które podobnie jak inne organizacje z chwilą uzdrowienia waluty i nastania normalnych stosunków wyb[i]ają się na czoło pilnych zagadnień gospodarczych. **Rolnictwo jest dzisiaj wskutek błędnej polityki gospodarczej rządu w swoich podstawach zachwiane.** — Nietylko własność mała, ale i większa nie jest wstanie prowadzić gospodarki planowej wskutek wadliwego rozłożenia w płaceniu danin i podatków i braku dogodnego długoterminowego kredytu.

Należy zatem uruchamiać stare i tworzyć nowe organizacje kredytowe bo tylko w samopomocy i wzajemnem współdziałaniu jest ratunek rolnictwa.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierali głos p. p. **Ołowiecki z Bobowy, Jakób Obrzut i Antoni Obrzut z Siołkowy, Brzozowski Edward z Biały Niżniej, Gromczakiewicz z Grybowa, Kuc z Korzenny prof. Kruszyna** i inni. — W końcu dyrektor p. Kostka zgłosił przytoczone niżej rezolucje, które zebrani jednomyślnie przyjęli;

1) Rolniczy wiec Spółdzielczy w Grybowie w dniu 2/III b. r. stwierdza konieczną potrzebę dogodnego kredytu dla rolnictwa i zwraca się do rządu z prośbą o zasilenie Centralnej Kasy Spółdzielni rolniczych wydatniejszemi funduszami dla Kas Stefczyka, jak również zniżenie wygórowanej zbytnio stopy procentowej i bezwzględnego ścigania tych, którzy kapitały swoje pożyczają na lichwiarskie procenta.

2) Rolniczy wiec Spółdzielczy dnia 2/III b. r. zwraca się do posłów ludowych wszystkich stronnictw by intenzywniej jak dotąd popierały usiłowania Krajowego Patronatu i Centralnej Kasy w kierunku uzyskania dla Kas Stefczyka odpowiednich dogodnych i koniecznych kredytów.

3) Rolniczy wiec spółdzielczy dnia 2/III b. r. stwierdza, że rozdział zboża siewnego powinien rząd oddać zawodowym centralom rolniczym jaką jest w małopolsce Syndykat rolniczy.

J. Sułowicz.

Dział gospodarczy.

Co to jest Hubam?

Od dwóch lat spotyka się w czasopismach pszczelarskich polskich i zagranicznych liczne artykuły o roślinie „Hubam", a w roku ubiegłym nawet w cennikach niektórych firm sprzedających nasiona, wymieniano „Hubam". Tymczasem ogół rolników dotąd prawie, że niewie co to jest. I nic w tem dziwnego, gdyż jest to roślina wyprodukowana w Ameryce północnej dopiero w ostatnich latach.

Nazwa „Hubam" pochodzi od nazwiska Hughes (Czytaj Hjus) profesora w stanie Alabania, który przez staranną hodowlę i umiejętne krzyżowanie nostrzyka białego, wytworzył nową odmianę tegoż odznaczającą się licznemi zaletami, cennemi tak dla pszczelarza, jak i rolnika a mianowicie: 1) posiada właściwość ściągania przez swe korzenie wolnego azotu z powietrza przez co wzbogaca w ten składnik rolę na której rośnie. (Podobnie jak koniczyna, łubin, wyka i inne rośliny t. zw. motylkowe).

2) Posiada głęboko sięgające korzenie i wydaje wielką ilość masy zielonej a więc wobec zalety wymienionej pod 1) nadaje się znakomicie do użytku na „zielony nawóz".

3) Kwitnie długo (około 3 miesiące) a posiada wielką ilość kwiatów o krótkiej szyjce kwiatowej a wydzielającej przez cały czas kwitnienia wielkie ilości nektaru (podobno 10 razy więcej niż hreczka) wobec czego jest bardzo miarodajną dla pszczół.

4) W czasie dopóki jest młody daje podobno dobrą i obfitą paszę dla bydła i koni (choć niektórzy twierdzą, że tak nie jest).

5) Dojrzały i wysuszony daje łodygi silne, grube i tak zdrzewiałe że może być użyty na opał, a jako opał przedstawia wartość $^4/_5$ węgla.

Wszystkie te zalety postawiłyby niewątpliwie „Hubam" w krótkim czasie wśród roślin powszechnie i na wielką skalę uprawianych, na razie jednak jest on jeszcze zbyt mało znany i nie dość wypróbowany W Polsce wprowadził tę roślinę pierwszy „Związek pszczelniczy we Lwowie" w r. 1923 i przeprowadza z jego uprawą szczegółowe doświadczenia.

Również badaniami nad użytecznością „Hubamu" zajmuje się Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie. Trzeba jednak kilku lat i licznych doświadczeń, aby zbadać istotną wartość tej rośliny. Ostatni „Bartnik Postępowy", organ lwowskiego Związku pszczelniczego

przyznaje, że „drugi rok doświadczeń (t. j. 1924) wypadł gorzej, niż pierwszy“. To jednak nie powinno zniechęcać do dalszych doświadczeń, gdyż ubiegły rok był wogóle wyjątkowo nieurodzajny.

Tę notatkę o „Hubamie“ piszę dla czytelników „Piasta“ w tej myśli, że ucieszą się wiadomością, że amerykański profesor wyhodował nową pożyteczną roślinę, której uprawa może nam dać większe korzyści, niż uprawa roślin dotąd znanych, a w ostatnich czasach tak licho się opłacających.

Nie wiadomo tylko, czy to, co dało znakomite rezultaty w Ameryce, okaże się równie dobrem w Polsce.

Dr Antoni Łucki.

Przeciw jałowieniu krów.

Zwierzęta zanadto dobrze żywione, za tłuste, wogóle trudno się odstanawiają, to też krowy powinny być nieco w chudszym stanie prowadzone do buhaja. Puszczać je należy dopiero wtedy, gdy popęd płciowy doszedł do najwyższego rozwoju. Także zbyt tłuste byki trudno zapładniają — nie należy im żałować ruchu. — Bardzo silnie rozgrzane krowy trzeba przed pokryciem dłuższy czas przeprowadzić, inne znów, trudno się odstanawiające, bywa dobrze pokrywać dwoma buhajami z rzędu, albo też tym samym bykiem poprawić po kilku godzinach. Po pokryciu w lecie, zamiast na pastwisko, dobrze jest krowę wziąć wprost do obory, przez co popęd się uspokoi, podczas gdy na pastwisku budziłby się ciągle, wskutek suwania bydląt po sobie. Ta okoliczność bywa często przyczyną jałowienia krów.

Inną przyczyną jest kwaśność śluzu, znajdującego się w pochwie, a wyciekającego z macicy. Kwas zabija nasienie męskie i uniemożliwia zapłodnienie. Poznaje się kwaśność śluzu przy pomocy niebieskiego papierka lakmusowego, który nabywa się w aptece lub składzie aptecznym. Gdy papierek od zetknięcia ze śluzem zabarwia się na czerwono, to dowodzi obecności kwasu. Można kwas zobojętnić (a więc pozbawić śluz własności zabójczych dla nasienia), stosując przepłukiwanie pochwy sodą, rozpuszczoną w gorącej wodzie, o godzinę wcześniej i przed samem pokryciem. To zwykle pomaga.

Jeżeli powyższe środki nie pomogą, należy poradzić się weterynarza, bo często przez jakąś prostą operację można usunąć niepłodność.

Jeżeli wszakże weterynarz stwierdzi, że części rodne są w zaniku, albo zniekształcone, w takim razie nie można zwierzęcia pozostawiać do rozpłodu. Jedynem zużytkowaniem takiej jałówki jest sprzedanie jej na mięso.

Z wieców i zgromadzeń.

Zjazd delegatów P. S. L. powiatu krakowskiego.

Kraków. Dnia 20 marca b. r. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego odbył się Zjazd delegatów P. S. L. z powiatu krakowskiego. Przewodniczył obradom prezes Zarządu powiatowego, **dr Stanisław Kulpa,** na zastępcę powołano **p. Gajocha,** a sekretarzował **p. Marszałek z Kryspinowa.**

Sprawę naszego położenia gospodarczego referował **poseł Gawlikowski.** Bawiący chwilowo w Krakowie **prezes stronnictwa p. Witos,** uproszony przez prezydjum Zjazdu, wziął udział w obradach, charakteryzując w swej świetnej mowie obecne położenie polityczne, podkreślając tendencję Niemców, zdążające do korektury naszych granic, słabość naszą na terenie międzynarodowym, brak konsolidacji wewnętrznej, jej źródła. **Jako cele, do których należy dążyć bezwzględnie, to poza utrzymaniem niepodległości państwa, należy dążyć do przeprowadzenia reform i obwarowania własnych interesów.** Co do tego ostatniego punktu, to stosunki o tyle się zmieniły, że wreszcie w kołach kompetentnych zaczyna zwyciężać myśl, że w kraju rolniczym interesy rolnictwa muszą być przestrzegane.

Poświęcając dalszą część mowy konkordatowi, zaznacza, że dla państwa były dwie drogi, a to: zawarcie konkordatu, lub zerwanie stosunków z Rzymem. Omówiwszy szczegółowo punkty konkordatu, zaznacza, że troską stronnictwa będzie przypilnowanie, by w dodatkowym układzie znalazło miejsce korzystne dla ludności uregulowanie „iura stolae“ i zniesienie prawa patronatu.

Co do reformy rolnej, to sprawa ta nietylko z punktu gospodarczego, lecz również i politycznego, musi być przeprowadzoną. Również sprawa ordynacji wyborczej musi być załatwiona w tym Sejmie, jeżeli nie chcemy dopuścić, by w przyszłym, ruchliwe mniejszości stały się panami Sejmu.

Co do obecnego rządu, który umywa od wszystkiego ręce, to kaptuje sobie on pewne stronnictwa, by mieć w nich oparcie. Rodzi to deprawację życia publicznego, która musi się zemścić.

Po referatach **posła Gawlikowskiego i prez. Witosa** rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: **dr Tarliński, Cholewicki, Perk, Wiśniewski, Biernacik, Bieńczycki, Czech.** Na poruszone tematy odpowiadali: **prez. Witos i pos. Gawlikowski.** Po wyczerpaniu porządku, **dr Kulpa** poruszając sprawę wyborów do ciał samorządowych, nawoływał, by tej tak ważnej dziedziny życia polityczno-społecznego ludowcy dopilnowali, a wkońcu przedłożył rezolucje, które Zjazd jednomyślnie uchwalił.

Powiatowy Zjazd P. S. L. w Krakowie, zebrany na dniu 20 marca 1925 uchwala:

1) Pełne wotum zaufania dla klubu posłów P. S. L. i prezesa Witosa za energiczną a tak bardzo owocną pracę dla dobra ludu i państwa, oraz pełne wotum zaufania dla posła tutejszego okręgu p. Gawlikowskiego.

2) Popierając całą siłą stanowisko klubu posłów P. S. L., Zjazd stwierdza, że rząd p. Grabskiego w du-

żej mierze niedocenia rozpaczliwego, gospodarczego położenia wsi, wobec czego wzywa posłów P. S. L. do energicznej akcji w kierunku zmiany tego stanu rzeczy i to wszelkiemi środkami, jakie klubowi posłów stoją do dyspozycji.

3) Zjazd domaga się, aby funduszami z pożyczki amerykańskiej zasilono Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe im. Stefczyka, a to celem zasilenia pożyczkami drobnego rolnictwa, — oraz szereg rezolucyj.

Delegaci usilnie zwracali się do swych posłów z prośbą, by u odnośnych czynników wymogli wreszcie zaprzestania dalszego maltretowania chłopów przywożących dla Krakowa środki żywności.

Sekretarz: *Marszałek.*

Tarnobrzeskie.

Skopanie. Z końcem zeszłego miesiąca odbyło się u nas zebranie, na którem prezes Zarządu powiatowego, dr Madej, omówił sprawy organizacyjne i polityczne. Po referacie dokonano nowego wyboru Zarządu Koła, do którego wpisało się wielu z miejscowych, poważnych gospodarzy. Na ten rok zostali wybrani:

Józef Sulik, prezes; Maciej Barszcz, zastępca; Ludwik Ślęzak, sekretarz; Paweł Brożyna, skarbnik. Jako nowi członkowie zapisali się: Józef Stępień, Michał Sulik, Jan Janik, Józef Cieślikowski, Ignacy Płeszka, Józef Pawelek, Jędrzej Lipski, Jędrzej Lis, Adam Chwałek, Maciej Kurgan, Józef Łukasik, Szymon Urdzela, Walenty Twuż, Jan Płeszka i Adam Bajor.

Mamy nadzieję, że w krótkim czasie wszyscy mieszkańcy gminy zapiszą się do naszego Koła, gdyż ludność przychodzi do przekonania, że bez organizacji politycznej chłopi nigdy nie zdobyliby należnego im znaczenia w państwie. *Józef Sulik.*

Ropczyckie.

Sędziszów. Dnia 27 lutego b. r. odbył się w Sędziszowie wiec P. S. L. „Piast", w którym wzięli liczny udział prócz włościan **z ropczyckiego, włościanie z sąsiednich powiatów kolbuszowskiego i rzeszowskiego.** Przewodniczył prezes pow. organizacji „Piasta", p. **Jan Siwula**. Referował **poseł Bielak**. Referent przedstawiwszy sytuację wewnętrzną i zewnętrzną państwa, wykazał katastrofalny stan wsi, wywołany gospodarczą polityką rządu, i stwierdził, iż bez należytej a silnej organizacji pod sztandarem „Piasta" o poprawie bytu na wsi niema co myśleć. Następnie przedstawił zebranym obraz walki, którą prowadzi klub posłów P. S. L. „Piast" w obronie postulatów ludowych a „pracę" stronnictw niby to ludowych, jak „Związku Chłopskiego" „Wyzwolenia", przynoszącą szkody i hańbę masom włościańskim. Następny mowca, prezes Siwula, napiętnował demagogiczną a wysoce szkodliwą dla chłopa robotę grupy Bryła i Pluty, tak na wsi, jak i na terenie Sejmu, oraz wykazał niezwykłą odporność włościan w powiecie, na zakusy i próby rozbicia solidarności ludowej, dawniej przez partje endecko-klerykalne i socjalów, a obecnie przez secesjonistów i zakończył gorącym apelem do zebranych, by i nadal, trzymając się nieugięcie zasad czysto ludowych, pędzili jak zawsze ze wsi rozbijaczy i różnych secesjonistów, jak zarazę. Obecni na wiecu chłopi z Rzeszowskiego, zwrócili się z prośbą do posła Bielaka, by przybył ze sprawozdaniem do ich powiatu, albowiem **z chwilą, gdy ich poseł Pluta opuścił zdradziecko szeregi „Piasta", rozbijając rozmyślnie rząd większości polskiej, przestał być reprezentantem ludu, który się go wypiera, jako szkodnika sprawy ludowej, przynoszącego jedynie wstyd ziemi rzeszowskiej,** tej kolebce ruchu ludowego. Poseł Bielak przyrzekł uczynić zadość ich prośbie. Na liczne interpelacje poseł Bielak odpowiedział wyczerpująco. Uchwalone rezolucje brzmią:

1) Zebrani na wiecu w Sędziszowie włościanie z powiatów ropczyckiego, rzeszowskiego i kolbuszowskiego wyrażają wotum zaufania prezesowi Witosowi za jego niezmordowaną pracę dla dobra ludu.

2) Zebrani wyrażają wotum zaufania klubowi posłów i senatorów P. S. L. „Piasta".

3) Zebrani wzywają klub posłów P. S. L., by poczynił kroki u rządu, celem dostarczenia wsi długoterminowego kredytu.

4) Zebrani wzywają klub posłów P. S. L., by starał się o zupełne zniesienie, względnie obniżenia opłat cłowych od paczek amerykańskich.

5) **Zebrani zwracają się z prośbą do klubu posłów P. S. L., by poczynili starania u rządu celem popierania włościańskich Spółek zbytu bydła i trzody chlewnej. Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucyj, przewodniczący wiecu, p. Siwula, podziękował w imieniu zgromadzonych posłowi Bielakowi za przybycie, poczem rozwiązał wiec.**

Fr. Stachnik, sekretarz.

Powiat Mościska.

Radochońce. Z końcem lutego w sali Kółka rolniczego odbyło się zebranie, na którem, po wyborze prezydjum, zabrał głos p. Szkółka, mówiąc o potrzebie organizacji i krzewieniu oświaty. Z kolei Piotr Szymczyszyn omówił politykę Polskiego Stronnictwa Ludowego, zachęcając zebranych, by tłumnie do niego się garnęli. Przemawiał szereg gospodarzy, podnosząc różne bolączki, jako to: sprawę ordynacji gminnej, brak zboża na wyżywienie ludności, sprawę długoterminowych, nisko-procentowych kredytów dla rolnictwa, potrzebę założenia Spółki mleczarskiej.

Po dyskusji założono Koło Ludowe w składzie jak następuje:

Przewodniczący: Michał Kobrylo; zastępca: Józef Droń; sekretarz: Szymczyszyn; członkowie Zarządu: Antoni Pyżak, M. Łaba, Piotr Szkółka, Paweł Wawrzyszyn.

Na członków Koła wpisał się szereg bardzo poważnych gospodarzy naszej gminy.

Uchwalono rezolucje z żądaniem jak najprędszej ordynacji dla gmin; długoterminowych kredytów dla rolnictwa; pełne zaufanie prezesowi Witosowi, posłowi Kosydarskiemu i klubowi P. S. L.

P. Szymczyszyn.

Ziemia lwowska.

Wiec w Szczercu.

Dnia 18 stycznia b. r. odbył się u nas po sumie wiec P. S. L. „Piast" z udziałem delegatów Zarządu Okręgowego we Lwowie, pp.: **J. Blaikego i Stan. Zdąbłasza,** na który licznie przybyła okoliczna ludność.

Po zagajeniu przez p. Pukasa, wybrano przewodniczącym wiecu p. Derynga z Siemianówki, sekretarzem p. **Mendychowskiego.**

W przemówieniu swojem przedstawił p. Blaike sprawy zagraniczne, ogólne położenie w państwie, oraz prace i zabiegi posłów P. S. L. w celu uzdrowienia stosunków gospodarczych, administracyjnych oraz wywalczenia lepszej doli dla ludu.

Następnie p. Zdąbłasz przedstawił obecną politykę stronnictw ludowych, zaznaczając, że w walce o prawa i byt dla ludu nie należy zważać na ludzi, lecz na ogólne zasady, bo ludzie zmieniać się mogą a zdrowe zasady są trwałe i niezmienne. Potępił też rozbijacką robotę brylowców, którzy, zamiast brać się do realnej i pozytywnej pracy, budują na najniższych instynktach. Wezwał wkońcu do skupienia się w jednem naprawdę ludowem stronnictwie, jakiem jest „Piasta".

W dyskusji zabierali głos liczni mowcy, z których najsilniejszem było przemówienie p. Welca, osadnika z Łańcuckiego, który zaznaczył, że dzięki rozbijackiej robocie Bryla, chłop coraz bardziej ubożeje.

Przemawiali także wysłannicy Bryla, niejaki Wiącek i Kasprowicz, jednak gadanina ich nie zrobiła żadnego wrażenia, bo ludność Szczerca wiedząc, że „silna i zorganizowana gromada — to wielki człowiek", stoi wiernie przy P. S. L. „Piast". Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Pełne wotum zaufania dla prezesa W. Witosa i całego klubu P. S. L. za troskę o dobro dla ludu i państwa.

2) Zebrani domagają się utworzenia silnego rządu, opartego na trwałej większości, gdyż tylko wtedy można będzie przeprowadzić postulaty państwowe i ludowe.

3) Zmiany ordynacji wyborczej w tym kierunku, by głosowanie odbywało się na osoby a nie na listy.

4) Zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sekretarz: *Mendychowski.* Prezes: *Deryng.*

Wielkopolska.

Rojewo. Z początkiem lutego odbyło się u nas liczne zebranie, na które przybył poseł Bednarczyk. Zebranie zagaił przewodniczący miejscowego Koła P. S. L., p. Ziemba, przedstawiając pracę organizacyjną na terenie powiatu i sprawy dotyczące tutejszej ludności.

Obszerny referat, wyświetlający naszą politykę zagraniczną, finansową, gospodarczą, jak również stosunek obecnego rządu do włościaństwa, omówił szczegółowo poseł Bednarczyk, słuchany z wielkim zainteresowaniem przez zebranych. Nad referatem poselskim rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Panek, Ziemba, Kaczmarek, Kubiś i szereg innych, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Wyraz czci i hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej; zaufanie prezesowi Witosowi i klubowi P. S. L.; podziękowanie posłowi Bednarczykowi za przybycie do tutejszego okręgu; wprowadzenie w życie reformy rolnej; wcielenie wszystkich folwarków do administracji gmin w dzielnicy poznańskiej; zniesienie patronatów szkolnych, krzywdzących drobnych rolników. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej i wznieśli okrzyk na cześć prezesa Witosa.

Zagroba Józef.

Listy.

Dąbrowskie.

Podkościele. Nareszcie i Ojciec św. widzi, że księ żom gruntów tyle nie potrzeba, jedno, że mało który zna się na gospodarce, a powtóre, żeby mieli więce czasu zajmować się owczarnią swoją, bo dwie sroki za ogon trzymać, to i dla nich zatrudne.

Czytam w dziennikach, że tu i ówdzie nie bardzo ojcom do smaku ta sprawa, ale i my widzimy, że konkordat nie całkiem i parafjanom do gustu. Takie opłaty od chrztów, pogrzebów i t. p., powinny być skasowane, bo tu się dzieją różne nadużycia i to nas nieraz zadużo kosztuje. Jakby sędzia wziął co od tych, których sądzi, byłby za łapownictwo karany a tu się bierze za to, co się przecież nie należy.

Stare zwyczaje powinny dziś iść do kosza.

Jeżeli gospodarz, mający żonę i liczną dziatwę, musi się z małego dochodu utrzymać, to i ksiądz to lepiej potrafi. A choć jego gospodyni nieco będzie cieńsza i nie taka dumna, to nic nie zaszkodzi.

Ale mnie co innego zmusza do pisania a mianowicie, to nasz szpital i ten gruntu kawał, co ś. p. Lubomirski dla ubogich niegdyś zapisał.

Bo ksiądz, nasz pleban, zbiera z tego gruntu (a jest go sporo), a tak zwane „dziady" cienko śpiewają, że nieraz ksiądz Zachara ich ratuje, a pleban nie prawie. Prosimy ks. dziekana Halaka, by się tem zajął i pouczył ks. plebana Słotwińskiego. niech „dziadów" nie krzywdzi, bo to i grzech i nie pasuje na niego.

Nie chcemy tem głowy zawracać naszym posłom. ale gdy poprawy nie będzie wnet, to wiemy gdzie droga.

Parafjanin.

Zbrodnia morderstwa w Karsach nad Wisłą.

Dnia dwudziestego trzeciego grudnia 1924, rozeszła się w naszej okolicy wieść złowroga, że w Karsacu nieznani złoczyńcy zamordowali zacnego gospodarza. Franciszka Deszcza, w sposób iście nieludzki.

Żonę jego powiązali powykręcając jej ręce, a córka nadarmo walczyła ze zbójcami.

Postrach padł na okolicę, bo to już czwarte morderstwo w parafji tutejszej, która od 50-ciu przeszło lat nie słyszała o czemś podobnem Warty wzmocniono i policję, która w tej wsi ma nawet swój posterunek. I wszyscy ludziska byli w strachu nie małym. Ś. p. Deszcz była chłopina niezamożny, spokojny i z nikim nie miał żadnego zatargu. Za młodu służył u ś. p. Potockiego w Krzeszowicach, gdzie nabył poloru pod każdym względem.

Pogrzebiono go z wielkim żalem sąsiadów, a ks dziekan Halak, przemawiając nad grobem, wskazując na tych, co trumnę nieśli, mówił między innymi: „Może tu między wami jest jego morderca!" — To było proroctwo prawdziwe!

U nieboszczyka narabiał sąsiad, Michał Koson, rodem z Siedliszowic, bardzo rzekomo życzliwy ś. p. Deszczowi. Po zabójstwie ogolił nieboszczyka, włożył do trumny i zaniósł go do grobu i ani przyszło komu na myśl, że to on był sprawcą śmierci nieboszczyka. Mordercy ukradli pierzyny i trochę kiełbas. Pierzyny zna-

leziono przy wale wiślanym. Władze robiły dochodzenia uwięziono nawet podejrzane osoby, a mordercy siedzieli cichuchno, jakby nigdy nic nie zaszło. Zdawało się, że zbójcy się nie wykryją. Ale Pan Bóg zwykle miesza szyki zbrodniarzom, to też i tu tak się stało.

Ta przychylność Kosona wydawała się mocno podejrzaną, komendantowi Karskiego posterunku p. Pocztarowi. Jak się uwinął koło Kosona, tak ten powoli, powoli, przyznał się jak było, a było tak: Sprowadził sobie z Siedliszowic Franciszka Kosieniaka, Jana Barabasia, Franciszka Barabasia i Brodę. Kosieniak, ma ponoś 4 gimnazjalne, i był starszym (na wstyd) przy legjonach, a ojciec jego ostatnim razem nawet kandydował na posła i miał parę głosów. Ci to poczciwcy zabili biednego Deszcza, na komendę Kosonia gospodarza i roboczego przyjaciela niby, nieboszczyka, który odegrał rolę haniebniej od Judasza co P. Jezusa wydał żydom.

Boże! Ile podobnych Judaszów nwija się nie wedle jednego człowieka, którzy go w oczy całują, a potem po karczmach gryzą jadowicie najniewinniej, i tłumaczą, że „to jest polityka“?

W tym wypadku co szczególne, to słowa dziekana, który palcem prawie pokazał, jak morderca spuszczał do grobu swą ofiarę, płacząc rzekomo i mówiąc za jej duszę pacierz! Co za serce, co za zepsucie!

Prowadzeni mordercy do sądu przez wioski zasłaniali sobie oczy i dziś siedzą w areszcie.

Jak liczne niestety, przykłady wskazują, zbrodniarze ci powrócą za pół, albo za rok do domu, a wtedy co będą robić? Boże! nie daj dożyć! Boże! broń nas od Judaszów!

Komendant tego posterunku wart sowitej nagrody, ale, że to się dzieje w byłej Galicji, to kto wie, czy go za to nie przeniosą do jakiej dziury...

Ha! Wszystko boskie, a my Jego, mawiał stary Hycek!

Tomek beznogi.

Kolbuszowskie.

Jak spędziliśmy karnawał tegoroczny na wsi.

Wildental. Z końcem stycznia odbyła się u nas zabawa na cele miejscowej Ochotniczej straży pożarnej. Nastrój był nadzwyczaj miły, bo program zabawy dla wsi naszej nowy i daleki od zwyczaju, kiedy zabawy ludowe odbywały się w karczmach żydowskich przy pijatyce i bójce, i niekiedy znajdujące epilog w sądzie.

Salę, jakkolwiek narazie jeszcze w domu prywatnym, (Ludowego domu bowiem jeszcze nie mamy) przystrojono pięknie zielenią i wieńcami z wstęgami koloru narodowego.

Atrakcję zabawy stanowiły prócz tańców deklamacje śpiewy miejscowego chóru włościańskiego, konkurs piękności i loterja amerykańska.

Prócz znacznej bardzo liczby miejscowych obywateli, starszych i młodzieży, przybyli do nas zaproszeni goście, jak starosta p. Tadeusz Malinowski, prezes O. T. R, W. Hippmann, dyrektor „składnicy Kółek roln.“ p. Jan Grabowski i cały oddział kolbuszowskiej ochotniczej Straży pożarnej z prezesem p. Józefem Decem i W. Lasotą, członkiem wydziału tej straży na czele.

Z miejscowych gości przybyli: sędziwy, tutejszy właściciel dóbr p. Jan Pasek Błotnicki, ks. kanonik Wojciech Parysz, p. Julja Kaczyńska nauczycielka, i p. W. Piotr Bojczuk, nauczyciel w Dzikowcu.

Miła była to chwila dla nas i niezapomniana, którą tak swobodnie mogliśmy przy zabawie spędzić razem w towarzystwie wszystkich tych, którzy kierując się tylko szczerą ideą dali wiele dowodów pracy swojej i poświęcenia nad kulturalnem podniesieniem ludu.

Zabawa potrwała do późnego wieczora a na zakończenie przemówił do zebranych w słowach krótkich sekretarz Kółka, p. Ingram. W serdecznych słowach i słowach zachęty odpowiedzieli p. starosta Malinowski i p. prezes Hippmann. Panna Olesia Wiudówna odeklamowała piękny wiersz treści wskazującej wspólną pracę nad oświatą dla dobra ludu i Ojczyzny.

Miejscowy naczelnik gminy, p. Juljan Lotz, odśpiewał z wyrobionym przez siebie chórem kilka dobrze przygotowanych pieśni narodowych.

Z dochodów, dających zarazem wyraz ofiarności wszystkich choć w czasach ciężkich, pokryto wydatki na sprawienie rekwizytów pożarnych.

Franciszek Ingram.

Jarosławskie.

Chłopice. Kiedy popatrzymy na gospodarstwo, gdzie wozy wyskrobane, wtoczone do wozowni, pług i brony wyczyszczone leżą na swojem miejscu, koniki czyste, uprząż dobrze utrzymana, podwórko zamiecione — powiadamy, że to porządny gospodarz. Ale gospodarstwo nigdy nie będzie porządnie prowadzone, jeżeli gospodarz jest pijak, lub rozpustnik.

Tak samo rzecz się ma i z państwem! Jeżeli każda klasa społeczna jest jednakowo traktowana, sprawiedliwie rozłożone podatki, pieniądz ma pokrycie pełne — mówimy, że to państwo jest dobrze rządzone. Ale w państwie nigdy nie będzie porządku, skoro ci, do których ster tem państwem należy, nie zdają sobie sprawy — jaką oni piastują godność, i jaka odpowiedzialność cięży na nich.

Godność poselska jest największą godnością, jaką na ziemi osięgnąć można, bo „nie z soli, ani z roli ona“, ale osiągnięta bywa zaufaniem dziesiątków tysięcy obywateli. Takiem zaufaniem obdarzyliśmy w rzeszowskim okręgu, pp. Plutę i Gruszkę. Obydwaj byli w czasie kandydowania zasłużeni, a p. Pluta był nawet więcej zasłużonym kandydatem. Ale cóż się dziś pokazało. Oto Pluta jest niczem innem, tylko Plutą o zmiennym charakterze, który nas haniebnie oszukał, bo z naszego ramienia sięgnął po mandat poselski, a obecnie, jak zdrajca, odszedł od stronnictwa — a poseł Gruszka stanął oparcie przy stronnictwie, od którego mandat otrzymał i jest dziś jednym z najdzielniejszych posłów w Sejmie. Przecież nie posądzimy posła Pluty o to, że świadom jest swojej godności; bo gdyby tego był świadom, nie zrobiłby tego — co uczynił. I jeżeli ten i ów dziwi się, że w Polsce nie tak jest, jak być powinno — to niech pędzi tych zdrajców pod przewodnictwem ich prowodyra p. Pluty. Luki, zastąpią ludzie z honorem i o poczuciu obywatelskiem, którym tylko dobro ogółu, dobro Ojczyzny będzie na sercu leżeć.

Antoni Czyż.

Losowanie nagród.

Zgodnie z zapowiedzią, daną w poprzednich numerach „Piasta“, odbyło się dnia 15 marca b. r. losowanie nagród, które Wydawnictwo przeznaczyło dla całorocznych prenumeratorów, a których łączna wartość wynosi przeszło 5.000 złotych.

Losowanie odbyło się pod kontrolą rządowego rejenta (notarjusza), w obecności wicemarszałka, senatora p. Bojki, dyrekcji Towarzystwa wydawniczego „Piast“ i wielu zainteresowanych prenumeratorów.

Losy z urny, których było 3.010 sztuk, wyciągał 3-letni chłopczyk, Zbysiu Gajewski.

Wygrane padły na następujące numera:

Numer 339 — wygrał maszynę do szycia firmy Ha Ce Wu „Oryginał“. Szczęśliwym posiadaczem losu jest p. Piotr Kusznic (Bożyków p. Litwinów).

Numera 425, 259, 847, wygrały po jednym pługu każdy (Jan Kopeć, Komarowa p. Miechów, Rafał Czech, Wielowieś p. Nadbrzezie, Józef Kocoń, Wiercany).

Numera 2182 (T. Łataś, Zabierzów) i **1223** (Antonina Tempka, Ten. L. 101) **wygrały po jednej sieczkarni** firmy „Odlew“.

Numera 1680 (Zarząd Czytelni, Lubla, Frysztat) **i 1388** (P. Sikora, Grojec, p. Alw.) wygrały **po jednym gramofonie** firmy Ha Ce Wu.

Numera 1121 (Fran. Surma, Bielany p. Kęty) **i 88** (Fran. Hyla, Nowa Wieś p. Liszki) wygrały **po jednym niklowym zegarku** firmy Goldwasser.

Numera 1020 (J. Michalik, Męcina), **427** (A. Kluska, Miech.), **158** (J. Wojtyła, Jor.), **375** (J. Wajda Ł. Jag.), **940** (St. Dąbrowski, Szalowa, p. Stróże), **110** (A. Pietrucha, p. Dębica), **281** (Fr. Włosiak, Zaw. p. Mak.), **1146** (J. Sadulski, Mikl.), **2715** (L. Kmon, Lwów), **1292** (J. Czopek Grab. p. Wiel.), **2061** (Wal. Grębska, Kraków), **2692** (J. Bara, Jędrzejów) wygrały po jednej **butelce wina kuracyjnego** firmy Palugyay.

Miesięczniki „Ogniwa“ wygrały następujące numera: **525, 2126** (p. Kosiński, Pustków p. Dąb), **30, 862, 1516** (L. Kaczor, S. p. Ż.), **2171** (A. Maciejok, Daw.), **1016, 1062, 1661** (J. Gaj, Dziedzice), **2766** (Józef Nędza, H. p. Den.), **929, 1724** (J. Idzik, Jank. p. Jar.), **1802** (Zwierzchność gm. Wrzępia), **1010, 2025.**

Numer 2860 (Waw. Wojdyła, Wysoka p. Jor. **wygrał powieść H. Sienkiewicza „Krzyżacy“.**

Numer 653 wygrał **Henryka Sienkiewicza „Na Marne“.**

Numer 397 H. Sienkiewicza **„Listy z podróży“.**

Numer 783 H. Sienkiewicza **„Chwila obecna“.**

J. I. Kraszewskiego „Stara Baśń“, powieść, wygrały numera: **1210, 670, 2606** (W. Kolasa, Trzeb.) **792, 1601** (J. Mikolajczyk, Łuk.), **869, 827, 533, 2189** (Franc. Pabian, Kup. p. Denys), **2747** (J. Guzik. Stob. p. Dęb.).

Powieść Zofji Kossak-Szczuckiej p. t.: „Pożoga“ wygrały numera: **1678** (T. Korba, Korz. p. Firl.), **346, 2247** (Ks. Karol Gryglowski, Żer.), **2810** (J. Guziec, Zaw. p. Dęb.), **1013, 211** (P. Liszka, D.), i numer **1466.**

Zofji Kossak-Szczuckiej „Beatum Scelus“ wygrały numera: **1152, 553, 35, 451, 1215, 516 i 1731** (An. Płodzień, Jasło).

„Rolnik wzorowy“ Muszyńskiego wygrał numer **431, „Poradnik pszczelniczy“ Lorenca** numer 895, **„Uprawa roli i roślin“** Mikułowski-Pomorski **1005, 739, „Zielnik lekarski** dra Hromusa, wygrał numer **1822** (Marcin Plejko, Huta Droh.), **„Hodowla bydła“** Błociszewskiego wygrały numera: **695, 1263, 2227, 716, 2237** (Fr. Lesiak, Podgr. Dęb.).

„Rady sąsiada o chorobach inwentarza“ Staeurta wygrały numera: 1782 (Teof. Kleszcz, Barwałd), **2218, 1165.**

„Hodowla kaczek i gęsi“ Victoripiego wygrały numera **1826** (J. Mazur, Stobierna), **290** (Win. Hyla, Brzeźnica), **2208, 463, 2106** (Wincenty Tęczar, Dobrz.), **809, 2764** (M. Reinhard, Dzieżgowo), **2235, 2876** (J. Machalica, Dziedzice), **260** (Fr. Włodek, Osiel. 20).

„Hodowla ziół aptekarskich“ Biegańskiego wygrały numera: **1246, 2074, 266** (J. Bednarczyk, Nowy Targ), **2961** (Urz. gmin. Otałęż), **602, 816, 2741** (J. Składzień st. Zaw. Dęb.), **1816** (J. Homa Markowa), **2264** (Wł. Drogoń, Strzyżów), **1518** (J. Komperda, Brzeż.), **2761** (J. Koczwara, Demb.), **867, 2852** (Teof. Niemiec D.), **1595** (J. Majewski, Chorostków), **1623** (Al. Koczwański D.), **727, 68, 822.**

„Nowy lekarz dla kobiet“ Dra Bachego numer **2205.**

„Elektryczność“ Inż. Siwickiego numer **1178.**

„Zasady żywienia zwierząt domowych“ Kellera numer 2728 (M. Brudniak Zel. Dz.).

„Leczenie gruźlicy“ Dra Sabourina numer 2099 (Dr G. Gardziel. G.).

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy: Niedziela, 29 marca: Cyryla; poniedziałek, 30 marca: Kwiryna; wtorek, 31 marca: Balbiny; środa, 1 kwietnia: Hugona; czwartek, 2 kwietnia: Franciszka; piątek, 3 kwietnia: Ryszarda i Pankracego; sobota, 4 kwietnia: Izydora i Platona; niedziela, 5 kwietnia: Wincentego.

Ceny obcych walut w Krakowie dnia 24 marca 1925 r.

Banki płacą za	1 dolara	5 zł	18 groszy
„ „ „	1 funt szterling. . .	24 „	80 „
„ „ „	1 franka francusk. .	— „	87 „
„ „ „	1 „ szwajc. . .	1 „	— „
„ „ „	1 koronę czeską . .	— „	15 „
„ „ „	1 lira włoskiego . .	— „	21 „
„ „ „	1 marka niemiecka .	1 „	20 „
„ „ „	100.000 koron austr.	7 „	25 „

Ceny płodów rolniczych w Krakowie w dniu 20 marca 1925 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej jakości za 100 kg wagi w złotych, bez gminnego podatku spożywczego loco Kraków.

Pszenica targowa 43—44, żyto targowe 35·50—36·50, owies dworski 34·50—35·50, owies targowy 33·50—34, jęczmień siewny 37—38, jęczmień na krupy 32—33, kukurudza podolska 26—27, tatarka 27—29. Proso 28—30.

Wymiana pożyczek przedwojennych. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu, w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem sprawiedliwości z dnia 27 lutego 1925 r., przystępuje do wymiany ostemplowanych przedwojennych pożyczek austrjackich i węgierskich (z wyjątkiem kolejowych) na obligacje 5-proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924.

Wymianę przeprowadzi Urząd pożyczek państwowych w Warszawie dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem obszaru województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, gdzie wymiana będzie dokonana przez Izbę skarbową we Lwowie, oraz obszaru województwa krakowskiego i cieszyńskiego, części wojew. śląskiego, gdzie wymiana będzie dokonana przez Izbę skarbową w Krakowie.

Posiadacze obligacyj podlegających winni w terminie do dnia 31 marca 1925 r. przedstawić je do wymiany we wskazanych urzędach wraz z podaniem, w którem winny być dokładnie wyszczególnione: rodzaj, serja, numery i wartość nominalna przedstawionych do wymiany obligacyj oraz adres petenta i określenie miejsca dokonanej rejestracji i ostemplowania danych obligacyj. (Podania te są wolne od opłaty stemplowej i mogą być przedkładane na formularzach, które wyda stronom urząd przeprowadzający wymianę). Podania wraz z obligacjami mogą być składane również w tym samym terminie we wszystkich Kasach skarbowych, które będą wydawać petentom poświadczenia, a podanie wraz obligacjami prześlą do właściwego urzędu przeprowadzającego wymianę; należne z wymiany obligacje, względnie świadectwa ułamkowe pożyczki konwersyjnej będą dostarczane następnie Kasom skarbowym i wydawane stronom do dnia 31 maja 1925 r. za zwrotem wydawanego poświadczenia.

Obligacje nie przedstawione do wymiany w przepisanym terminie nie będą następnie przyjęte do konwersji na obligacje pożyczki konwersyjnej i będą traktowane ściśle w ramach zobowiązań państwa polskiego z tytułu traktatów w St. Germain en Daye i w Trianon, t. j. z zastosowaniem relacji 1 zł — 1,800.000 marek — 2,571.425 koron.

Normalny statut dla wiejskich Kas pożyczkowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, opracowało normalny statut gminnych Kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych. Statut został już podpisany przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu i zostanie w najbliższych dniach ogłoszony w Dzienniku ustaw, a to zgodnie z odnośnem rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej.

Samosąd tłumu. Onegdaj we Lwowie poderznął sobie gardło brzytwą konduktor Karaszej. Desperat przewieziony do szpitala po całodziennych męczarniach w nocy zmarł. Powodem, który go skłonił do samobójstwa, była jego żona, która jeszcze przed dwoma laty, zatrzymując przy sobie dzieci, wyrzuciła go z mieszkania, do którego sprowadził się jej kochanek. Po złożeniu zwłok na cmentarzu janowskim, zebrany tłum, około 300 osób, rzucił się na Karaszejową. Zdarto jej kapelusz z głowy i poczęto okładać ją parasolami oraz rzucać kamieniami. Tylko dzięki interwencji dwóch posterunkowych, z których jeden został nawet lekko ranny, udało się ją wyrwać z rąk rozwścieczonego tłumu i skryć w domku zarządcy cmentarza. Domek ten oblężony był przez czas dłuższy i dopiero po przybyciu silniejszego oddziału policji, zmuszono tłum do rozejścia się, a następnie pod osłoną posterunkowych odprowadzono Karaszejową do domu.

Straszna katastrofa kolejowa na linji Kraków—Warszawa. Dnia 23 marca b. r., wieczór, na linji Koluszki—Warszawa, zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Nr 2, zdążający z Krakowa do Warszawy w pobliżu stacji Rogów wykoleił się o godzinie 8·5 wieczór, w chwili, kiedy mijał sygnał wjazdowy. Z nieznanych dotychczas przyczyn wykoleił się parowóz, który spadając na nasyp, pociągnął za sobą trzy wagony. Wskutek upadku, wagony te zostały zdruzgotane, grzebiąc pod sobą pasażerów. Według dotychczasowych wiadomości są zabici i ranni, których nazwisk dotychczas nie zdołano sprawdzić. Szczegółów brak.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o katastrofie, wyjechał z Łodzi pociąg ratunkowy.

Straszliwy rodzaj samobójstwa. Onegdaj w południe w Zabrzu na jednej z głównych ulic starszy robotnik kopalniany, Wióra, popełnił samobójstwo w ten sposób, że włożył do ust kapslę, napełnioną materjałem wybuchowym, następnie zapalił lont i kapsla ta wkrótce eksplodowała i rozerwała biednego Wiórę na kawałki, tak, że części zwłok Wióry znaleziono w odległości 20 metrów od miejsca, gdzie popełnił samobójstwo.

W Gwinei francuskiej zjadają ludzi. Każdy taki smakosz bywa jednak rozstrzelany. Gubernator francuskiej Gwinei kazał rozstrzelać sześciu ludożerców z tak zwanej sekty Laudoumans, zjadającej ludzi, aby odziedziczyć po nich ich przymioty i zalety. Murzyńskie to plemię ludożerców żyje tam w dzikiej prowincji Kobe, nad brzegami rzeki Rio Mnuez, rojącej się od aligatorów. Tubylcy posądzają ich o czarnoksięstwo i choć wiedzą z własnego doświadczenia o ich dziwnym apetycie na ludzkie mięso, nie donoszą prawie nigdy z obawy przed ich zemstą władzom francuskim, ile razy ktoś z pomiędzy nich dostanie się do żołądka Laudoumans'ów. — Spożywaniu mięsa ludzkiego towarzyszą zawsze różne praktyki religijne. — Wśród takiego obrzędu zaskoczyli ich Francuzi i skazali na śmierć.

Okropne szczegóły katastrofalnego trzęsienia ziemi w Chinach. Wedle depesz iskrowych z Szanghaju wydarzyło się na północnym zachodzie prowincji Yun-Nan straszna katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto Te-Li-Su, liczące 80 tysięcy mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone. Wśród bezdomnych mieszkańców zauważyć można było przerażające sceny. Liczby zabitych nie można ustalić, rannych liczą na tysiące. Słychać, że cudzoziemcy w Te-Li-Su ocaleli.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie komunikuje, że z dniem 22 lutego 1925 roku zwinięto czasowo ajencję pocztową II stopnia Sól, pow. Żywiec, wojew. krakowskie, włączając okręg doręczeń ajencji do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Rajcza koło Żywca.

Z dniem 1 kwietnia 1925 r. zwija się czasowo ajencję pocztową II stopnia Osielec i jej okręg doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jordanowie.

Odpowiedzi Redakcji.

Maluczki 153: Celem uzyskania składnicy pocztowej należy wnieść do właściwej Dyrekcji poczt i telegrafów (Lwów) podanie, w którem zainteresowane gminy winny wykazać potrzebę takiej składnicy oraz zgłosić gotowość częściowego pokrycia kosztów. Bliższych szczegółów w tej sprawie udzieli panu najbliższy urząd pocztowy, który również należałoby pozyskać do przychylnego zaopinjowania podania. — **Józef Ołowiecki:** Skoro nadejdzie czas, podamy w gazecie warunki i sposób wnoszenia podania oraz wzór takiego podania. Gazety wysłane. — **Jan Rejkowicz:** Stosownie do życzenia ogłoszenie dane i przesłane razem z żądaną broszurą. — Za 200 koron należy się 1 złoty 25 groszy, za 200 Mk 25 groszy, za 700 Mkp 5 złotych 75 groszy, za 280 Mkp 90 groszy, tz. tylko 10% pełnej waloryzacji. — **Marcin Kawiatek:** Nadesłany artykuł umieściliśmy. Prosimy o dalsze korespondencje. — **Stanisława Hamerska:** W tej sprawie prosimy zwrócić się do posła swojego okręgu. — **Andrzej Juszczyk:** Jeśli starostwo nie uwzględniło waszej prośby o zwrot broni, na to niema rady, — gdyż nieznajomością ustawy nikt nie może się zasłaniać, a starostwo ma prawo do konfiskaty o ile kto nie ma pozwolenia na noszenie broni. — Co do dzierżawy obowiązuje umowa, — a jeśli takiej nie było, należy to ustalić według zwyczajów w danej okolicy. — Za sprzedaną stodołę macie prawo żądać pełnej waloryzacji. — Za wypożyczone dolary macie prawo również żądać pełnej waloryzacji. — Wszelkie prośby do województwa mają być stemplowane za 2 złote, a załączniki na 40 groszy. — **Gargul Józef:** Sądowe uznanie za zmarłego w zupełności wystarcza jako dowód przy zawarciu małżeństwa i na tej podstawie powinien pan domagać się, aby proboszcz dał wam ślub. — **Józef Rosiek:** Numer okazowy i czek wysłaliśmy. Przy każdem gimnazjum wzgl. szkole średniej są t. zw. bursy, które za małą opłatą przyjmują zdolnych a ubogich uczniów na mieszkanie i dają im utrzymanie. — **Jan Przybyło:** Prenumerata zapłacona do końca marca b. r. Wysokość zwrotu składek w Kasie oszczędności zależeć będzie od majątku tej Kasy. Obliczenie zaś nastąpi dopiero po zestawieniu t. zw. bilansu, czyli wierzytelności i długów. W każdym razie wiele z tego nie przypadnie wam do wypłaty. — **Władysław Włodarczyk:** Sprawę tę należy załatwić na drodze umowy dobrowolnej z gminą, powołując się na wydatki z powodu odrestaurowania pustelni. — **Kajetan Skibiński:** Dokładne wyjaśnienia w tej sprawie były drukowane w naszej gazecie przy końcu ubiegłego roku. — Jeśli pan tego numeru nie posiada, — prosimy zwrócić się de naszej administracji o nadesłanie. — **Jakób Wąsik:** Do wykonywania szewstwa nawet ubocznie potrzebna jest karta przemysłowa, wydana przez starostwo właściwe. — **Michał Kociorowski:** Dzierżawca t. zn. dwór powinien wam dać dostęp do pola. — **Karol Wilk:** Adres konsulatu, Warszawa ul. Jasna. — **Franciszek Gawron:** Ze sprawą tą zwrócicie się do adwokata, bo to jest sprawa bardzo zawikłana i potrzeba koniecznie zbadać hipotekę. — **Koronka:** Zwróćcie się do Ligi pomocy przemysłowej. Kraków ul. Straszewskiego 28. — **W. M. K.:** Sprawa waloryzacji wkładek dolarowych w P. K. O. jest obecnie przedmiotem obrad w komisjach, a skoro wyjdzie ustawa, wzgl. nowela w tej sprawie, podamy ją do wiadomości naszych czytelników. — Celem uregulowania pretensji do ojca, najlepiej będzie zwrócić się do naczelnika sądu, aby was pogodził. — **Michał Baraniecki:** Sprawa tych wypłat nie jest aktualną, należy tylko zachować poświadczenie na wypadek rozrachunków z Rosją. — **Józef Szelc:** Prosimy zwrócić się do „Ogniska" w Krakowie, Rynek 12. — **Stanisław Macioł:** Prosimy do nas jaśniej napisać, o co wam chodzi, gdyż z ostatniego listu nie możemy tego wyrozumieć. — **Anna Korczak:** W odpowiedzi na pismo pana posła z dnia 4/III 1925 r. w sprawie spadkowej po ś. p. Józefie Korczaku, Ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić, że odpis konsulatu generalnego R. P. Chicago, o nadesłanie którego Anna Korczak się upomina, został jej bezpośrednio dodatkowo przesłany. Co do treści wspomnianego pisma konsulatu ministerstwo spraw zagranicznych nadmienia, że konsulat podaje w niem, iż dochodzenia jego, przeprowadzone na skutek podania petentki nie potrafiły ustalić, by po zmarłym pozostał spadek. — **Jakób Banaś:** Nadesłane umieścimy. Przy wyszukiwaniu poczty i adresu pańskiego zaszła pomyłka, za co pana przepraszamy, — gdyż okazuje się, że pan jest od dawna naszym prenumeratorem. Zasyłamy pozdrowienia. Cześć. — **Jan Racibor:** Rekrutacja do Danji odbywać się będzie w kwietniu albo z początkiem maja b. r. — **Stanisław Wojcikowski:** Jeśli pan kowalstwem zajmuje się tylko ubocznie, nie jest pan obowiązany do płacenia podatków z tego tytułu. Na wypadek nie załatwienia rekursu należy zaurgować w Inspektoracie skarbowym. — Specjalnej ustawy na to niema, był tylko okólnik ministra skarbu, który drukowaliśmy swego czasu w gazecie naszej. — **J. W.:** Obecnie żaden bank pożyczki wam nie udzieli na ten cel. — **Hieronim Ogar:** Z tą sprawą musicie się wstrzymać. — gdyż obecnie jest to niemożliwe z braku umowy z Niemcami. Bratu Waszemu nie wypłacają renty dlatego, że on mieszka poza granicą niemieckiego państwa, a jak traktaty tę sprawę ureguluję, wtedy należy ponownie się starać. — **Karol Majkrzak:** Dług zwrócić ma ten, który do tego jest obowiązany, według testamentu wzgl. zapisu ostatniej woli. Dzisiaj trudno udowodnić, że ojciec skrzywdził syna i takiego procesu nie radzimy zaczynać. — 28,000 marek z lutego 1921 wynosi 216 złotych jako pełna waloryzacja, — do tego doliczyć należy 5% rocznie za trzy lata, jeśli nie było umówionego procentu. — **Jędrzej Janczy:** Według tego, co piszecie macie prawo pobierania wody jeśli obecny właściciel wam wzbrania czerpać wodę, należy udać się na drogę sądową. — Drzewa o ile nie zacieniają waszego pola, ani też nie zapuszczają korzeni na waszem polu, — pozostać mogą i na to niema rady. — **Fr. Bakała:** Dziwi nas tego rodzaju zarzut, gdyż staramy się dać odpowiedź każdemu, — ale trudno wszystkich zaspokoić, zwłaszcza, jeśli dziennie otrzymujemy setki listów. — Co do pożyczki, donieść musimy, że dzisiaj żaden bank nie udziela pożyczek długoterminowych — zaś Bank Rolny w Warszawie, Traugutta 11 — daje pożyczki najwyżej na 6—9 miesięcy i to tylko do wysokości 300 złotych. — **Jan Chrobak West Detroit Ameryka:** Dwa dolary otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy. Obecnie w całej Polsce mierzy się ziemię na hektary, 1 hektar równa się 10.000 m^2 czyli 1 i trzy czwarte morgi nowopolskiej. — **Franciszek Dawiskiba:** Nam o tej sprawie nic nie wiadomo. — **Franciszek Bielenin:** Zgłoście się z tą sprawą do adwokata, gdyż sprawa nadaje się do sądu, który ustali wasze szkody. — **Jakób Cioch:** Przy urgowaniu prosimy powtórzyć treść listu poprzedniego, gdyż częstokroć zdarza się, że listy nas nie dochodzą, co powoduje brak odpowiedzi. — Sądzimy, że i obecnie zaszedł ten wypadek. Twierdzenie, że odpowiadamy nawet na drobne zapytania, dowodzi właśnie, że staramy się zaspokoić wszystkich naszych prenumeratorów, — zatem tego rodzaju pisma na otwartej kartce są co najmniej nie właściwe. — **Józef Rodoć:** Sprawą tą zajmują się starostwa wzgl. komitety gminne, które miały sporządzić wykazy i przedłożyć je starostwom. Dalszą wysyłkę drugiego numeru wstrzymaliśmy. — **Ludwik Sokół:** Musicie czekać na wezwanie z konsulatu amerykańskiego w Warszawie tak długo, aż przyjdzie na was kolej, gdyż liczba ludzi, którzy mogą co roku wyjechać do Ameryki z Polski, wynosi nie całe 6000, — a więc najpierw dostają ci pozwolenie, co się pierwej zgłosili. — **Władysław Malicki:** W tej sprawie pisaliśmy w naszej gazetce w przedostatnim numerze. — **St. St. w B. N.** Testamentu obalić nie można, w każdym razie radzimy zasięgnąć w tej sprawie porady adwokata katolika, gdyż może są jeszcze pewne szczegóły, — które tę sprawę mogłyby przechylić na waszą korzyść. — Zaległe wkładki asekuracyjne są obecnie wstrzymane a zresztą pisaliśmy niedawno w gazecie. — **Jan Niedojadł:** Gazety i czek wysłaliśmy. Prosimy napisać do nas o jaką fabrykę się wam rozchodzi. — **Szymon Zawada:** Gazetę bez przerwy wysyłamy. Ustawa o reformie rolnej jest obecnie przedmiotem obrad w Sejmie. Za pozdrowienia dziękujemy. Cześć. — **Piotr Smosnór:** Prezes Witos przeważnie na niedzielę przyjeżdża do Wierzchosławic.

Jan Sołek: Należy zwrócić się do Kasy z zapytaniem, jaką będzie miara przerachowań wkładek i kiedy nastąpi termin tego przerachowania. — **Michał Puchała:** Sprawa poboru rent inwalidów przedwojennych nie jest jeszcze uregulowana — a ponieważ niema na to ustawy, więc Izba skarbowa nie może wypłacać zasiłków. — **Franciszek Kowalcze:** Kwota 500 K z roku 1918 z III kwartału, przewaloryzowana, równa się około 217 zł; ile z tego

macie zwrócić, to będzie zależało od tego, na co te pieniądze były pożyczane. Co do drugiej sprawy, to należy wnieść podanie do dyrekcji koleji państwowych, Kraków, plac Matejki 12. — **Józef Rodoć:** Wierzytelności zabezpieczone hipotecznie (nie na nieruchomościach) przerachowuje się na obszarze województwa łódzkiego na 50 procent. Według tego obliczenia należałoby się wam dzisiaj już z procentem za trzy lata 1322 złotych 46 groszy. — **Piekarczyk Kazimierz:** Kwota 220 K z przed wojny przedstawia dzisiaj wartość pełną 231 złotych. Wierzytelności zabezpieczone hipotecznie oblicza się u nas na 33 procent — wypadłoby wam 76 zł 23 gr bez procentu. Jednak tutaj trzebaby wiedzieć, na co dłużnik obrócił te pieniądze, i czyby nie zażądać od niego zwrotu pełnej kwoty przewaloryzowanej. **Piotr Pluta** i **Wincenty Słowiński**, Urząd gminny Dulcza W.: Odpowiedzieliśmy listownie. — **Antoni Sobolak:** Jeżeli wasza gmina korzystała z odpisania podatków, jako dotknięta klęską elementarną — to zwróćcie się do wójta, by sporządził wykaz tych, którzy nie są w stanie zapłacić teraz składek przymusowej asekuracji. Wykaz ten musi był zatwierdzony przez starostwo lub inspektorat skarbowy, poczem powinien być odesłany przez urząd gminny do najbliższego oddziału Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. — **Żabiński:** Zamieszczamy wzór podania o skapitalizowanie renty:

Wzór podania.

Do
Wysokiego Województwa
przez Świetne Starostwo w Krakowie.

Jan Korzonek z Balic w powiecie krakowskiem wnosi na skapitalizowanie zupełne renty inwalidzkiej.

pojedynczo.
5 załączników

Wysokie Województwo!

Podpisany załączając poświadczenie Zwierzchności gminnej Balice na dowód, że kupuje na parcelacji 3 morgi pola, oraz poświadczenie, że jest gospodarzem na 2 morgach pola, a zmuszony jest utrzymywać rodzinę złożoną z 5-ciorga dzieci, dalej opis gospodarstwa i dokumentów inwalidzkich, oraz załączając deklarację, że podda się kontroli nad obrotem własnością, dzięki skapitalizowaniu renty nabytą, prosi o łaskawe przyznanie mu skapitalizowanej renty inwalidzkiej.

Jan Korzonek.

WAPNO

handlarskie, budowlane, nawozowe, hydrauliczne:

Cement, gips, maty sufitowe, drut, glinka malarska, biel, Cegła, dachówk , szamotka, glinka ogniotrwała, piece kaflowe, Kamień i szuter wapienny, glina, piasek rzeczny i formierski, Papa dachowa, izolacyjna i bezterowa, smoła, asfalt, karbolina, Blacha cynkowa i ocynk., żelazo, gwoździe wszelkich wymiarów Wyroby betonowe i słupy, posadzka kamionkowa i cementowe, Rury kamionkowe, flizy glazurowane i ozdobne, płyty piek., Okucia budowlane, klamki i wszelkie inne materjały do budowy

zawsze na składzie u firmy:

Miejskie Zakłady ceramiczne

Kraków 14. 195 2 3

III wydanie

znanego i popularnego dzieła

dyr. Stefana Röhrenschefa, p. t.:

„12 miesięcy w pasiece"

już wyszło z druku nakładem księgarni

Karola Kwiczali w Tarnowie.

Dzieło to ozdobione jest 169 rycinami, znacznie rozszerzone najnowszemi zdobyczami z dziedziny pszczelnictwa.

Żądać w każdej księgarni.

Cena 6·50 gr. 157 3 3 Cena 6·50 gr.

Uwaga!

Sprzedam zaraz gospodarstwo, 5 morgów gruntu ornego, glinka I i nieco II kl., wraz z nowemi budynkami, wystawionemi w r. 1920. Dom nowy, kryty dachówką, stajnie na bydło, konie i świnie, wszystko pod dachówką. Prócz ornego gruntu jest ogród owocowy. Sad mieszany z młodych, szlachetnych odmian, obficie rodzi już 4 lata. W sadzie jest ponad 250 sztuk drzew owocowych. Można kupić z inwentarzem żywym i martwym lub bez. Gospodarstwo to, położone w środku wsi, przy samej szkole ludowej. Gościniec przez wieś nowy, bity, dopiero ukończony w r. 1924. Do kościoła 2 km, do stacji kolejowej pół km, do miasta pow. Rzeszowa 7 km gościńcem krajowym. Cena przystępna. Zgłosić się zaraz do:

Piotr Styś, gmina Palikówka, poczta Strażów, powiat Rzeszów. 221 1 2 a

---

Sprzedam gospodarstwo

10 morgów ziemi I klasy w jednym kawałku, łąka, budynki nowe, z drzewa, inwentarz, obsiewy, przy mieście powiatowem. Cena 10.000 złotych. — St. Guz, Hetmańszczyzna, p. Kopyczyńce, Małopolska. 237



Od 30 lat znana z solidności firma

JÓZEF KUKULSKI

W JAŚLE 128 3 5

poleca doskonałe

MASZYNY DO SZYCIA

familijne i rzemieślnicze za gotówkę i na spłaty.

Na sprzedaż

221 1 2 b

gospodarstwo 6-cio morgowe z nowemi budynkami, a to: dom, stodoła i stajnie na konie, bydło i świnie. Wszystko orne, ziemia glinka I i II klasy, pszenno-buraczana. Z nowym sadem owocowym. Położenie odpowiednie, blisko kościoła, szkoły i stacji kolejowej. Gościniec nowy, bity, we wszelkich kierunkach. Przy stacji kolejowej Strażów. Z inwentarzem lub bez. Cena i warunki dość przystępne. Znakomita sposobność dla Amerykanów. Zgłosić się zaraz do:

Władysław Michałek, gm. Palikówka, poczta i stacja kolejowa Strażów, pow. Rzeszów.

KOMUNIKAT.



Nadeślij charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuje od godziny 12—7 po południu. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25 233 1 5

DZWONY KOŚCIELNE

z najlepszego bronzu przedwojennego — najtaniej dostarcza i posiada gotowe na składzie 98 6 20

Odlewarnia dzwonów Braci Felczyńskich

w Kałuszu (Małopolska) i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63.

Inż. Bolesław Skąpski

rządowo upoważniony geometra 214 20 0

Kraków, ul. Kremerowska 10, I piętro.

Do sprzedania

229 1 2

w Księstwie Cieszyńskiem realność, składająca się z czterech morgów pola ornego, budynki murowane, dachówką kryte. Oprócz tego znów gospoda w okolicy przemysłowej, w bardzo dobrym stanie jest do nabycia. Wiadomości udzieli: Baron Adam, Jasienica 255, p. Bielsko. Śląsk Polski.

FISHARMONJE

najlepszej światowej firmy **Liebiga** (wyłączne zastępstwo), **Mannborga, Hofberga, Tucka**, także i używane, w wielkim wyborze poleca 156 4 5

Z. RABA nast., Kraków, św. Anny 3.

FABRYKA SUKNA I KOCÓW A. KALIŃSKI

BIAŁYSTOK, UL. LIPOWA L. 29.

Celem najszerszego zapoznania Szan. Publiczności ze swojemi wyrobami, wysyłam każdemu na listowne żądanie swój **Cennik** sukna, manufaktury i koców zupełnie bezpłatnie.

Uwaga: Firma dostarczyła na zamówienie **p. prezydentowej M. Wojciechowskiej** 100 koców dla zakładu sierót w Warszawie. 225 1 10

NA POST I ŚWIĘTA WIELKANOCNE

MIOD PSZCZELNY

prawdziwy, w blaszankach po 3, 5 i 10 kg, w cenie 2 zł 40 gr za 1 kg, wysyła za zaliczką na zamówienie: **Jan Śnieg, Eksport miodu pszczelnego, Kupczyńce,** poczta Denysów koło Tarnopola. 184 3 0

Miliony ludzi

używają i sławią Meridiol.



MERIDIOL

esencya ziółkowa, idealny środek domowy do pielęgnowania ciała i podtrzymywania energii, oddaje nieocenione usługi przy bólach reumatyzmu, iszjasu, rwaniu w kościach i członkach, bólu głowy, zębów, hiszpance, zaziębieniu i nerwowem świerzbieniu ciała. Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. Broszury objaśniające wysyła bezpłatnie Laboratoryum Farmedia, Król Huta, G. Śl. 4296! 72 8 10

Dr FRANCISZEK BARDEL

adwokat i współpracownik »Piasta« prowadzi kancelarje adwokacką wspólnie 277 35 0

z adw. **Dr BOLESŁAWEM ROZMARYNOWICZEM**

W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1 I PIĘTRO.

Znany od dziesiątek lat 208 2 8

„ETERNIT“

łupek asbesto-cementowy, najlżejsze i najtrwalsze pokrycie dachowe.

Główne biuro sprzedaży: „Hydraulika“ **Tow. materjałów budowlanych**

Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr 1353.

Składy i zastępstwa we wszystkich miastach powiatowych.



Mączka żużlowa Thomasa

TOMASYNA

jest pod zasiewy wiosenne — na każdą glebę o każdej porze — **najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym.** 108 7 7

Wskazówki i cenniki dostarcza bezpłatnie firma:

JOZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

Z powodu wielkiego zapasu, sprzedaje

SZATNIA

Rzeszów, ul. Sobieskiego 1

ubrania męskie i dziecięce niezrównanej trwałości i eleganckiego kroju, własnej fabrykacji, oraz wszelkie **materje** czysto wełniane, poniżej cen fabrycznych. 205 2 4

TARGI I JARMARKI

W DOBCZYCACH

w powiecie wielickim — na konie, bydło, nierogaciznę i t. p., odbywają się w każdą drugą środę bez opłat targowych za wprowadzenie i wyprowadzenie zwierzęcia.

Uprasza się Szanowną Publiczność o jak najliczniejszy spęd z powodu odbywającego się każdego tygodnia większego transportu świń. 219

Zarząd miasta Dobczyce. Komisarz rządowy: *Drozdowicz.*

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.